

RZYM — Papież Jan Paweł II przyjął w sobotę w Watykanie na prywatnej audiencji doradcę prezydenta ZSRR Wadima Zagladina. Zagladin przekazał papieżowi listy od Michaiła Gorbaczowa.

WARSZAWA — Prezydent RP Wojciech Jaruzelski przesłał Tadeuszowi Kantorowi i Eugeniuszowi Szyrowi listy gratulacyjne z okazji 75. rocznicy urodzin.

NOWY JORK — Amerykański minister obrony Richard Cheney wypowiedział się przeciwko włączeniu do porządku obrad najbliższej rundy radziecko-amerykańskich rokowań w sprawie redukcji zbrojeń strategicznych, kwestii rakiet rozmieszczonych na morzu. W opublikowanym 16 kwietnia wywiadzie dla „New York Times” Cheney podkreśla, że rząd George’a Busha będzie nalegał na ograniczenia tylko w zakresie rakiet międzykontynentalnych rozmieszczonych na lądzie.

JOHANNESBURG — W niedzielę w starciach zbrojnych w południowoafrykańskiej prowincji Natal zginęło co najmniej 31 osób. Natal jest od dłuższego czasu terenem walk między zwolennikami dwóch ugrupowań murzyńskich — Afrykańskiego Kongresu Narodowego oraz plemennego ruchu zulujskiego „Inkatha”. Nie udało się doprowadzić do negocjacji między przywódcami obu organizacji — Nelsonem Mandelą i Mangosuthu Buthelem.

DELHI — Około 100 osób zginęło w poniedziałek w pożarze pociągu pasażerskiego, przejeżdżającego przez miasto Patna (800 km na południowy wschód od Delhi). Przyczyną tragedii było zapalenie się butli z gazem, przewożonych w jednym z wagonów.

LONDYN — Nadal trwa bunt w więzieniach brytyjskich. Po zerwaniu rozmów w sprawie zakończenia trwającego od 18 dni buntu w więzieniu w Strangeways, w poniedziałek 16 kwietnia rano zbuntowani więźniowie podłożyli ogień w więzieniu w Manchesterze. Pożar udało się szybko ugasić.

MOSKWA — Dwustu reformatorskich deputowanych z grupy „Demokratyczna Rosja” zaproponowało Borisu Jeltsynowi kandydaturę na przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR.

Profanacja pomnika w Podkowie Leśnej

W nocy z 14 na 15 bm. w Podkowie Leśnej dokonano ograbienia i aktów wandalizmu — uszkodzenia wznoszonego na dziedzińcu miejscowego kościoła pomnika „Kawaleria Polska”. Pomnik — przygotowany do odsłonięcia i poświęcenia w niedzielę 22 bm. — symbolizuje 200 lat naszej drogi do niepodległości. Replikararz stanowi urna z zi-

mią z Katynia. Pomnik zaprojektował artysta-rzeźbiarz Jerzy Kalina; tworzyłem są marmurowe głazy polne — rozlane tak, jak historia rozlała tysiące polskich istnień w ciągu ostatnich dwustu lat.

Na każdym z 14 kamieni jest napis upamiętniający miejsce walki i męczeństwa.

Niezłami sprawcy, dewastując pomnik, dokonali profanacji religijnej i narodowej — powiedział dziennikarzowi PAP ks. Leon Kantorski, proboszcz parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej. Z premedytacją zniszczono, bądź uszkodzono wszystkie napisy wyłamując z kamieni metalowe litery z brązu. Najbardziej uciurpiały fragmenty pomnika związane z wydarze-

Ciąg dalszy na str. 2

Pogoda

Pogoda nam się ustabilizowała. Mamy przyjemne, ciepłe powietrze. Dziś będzie zachmurzenie, przeważnie duże, miejscami opady deszczu. Temperatura w dzień wahają się będzie w granicach od 10 do 12 st. C, a w nocy od 4 do 6 st. C. Wiatr słaby z kierunków zachodnich.

A jutro również bez istotnych zmian.

Kulisy „Solidarności” we wspomnieniach

Seweryna Jaworskiego

KOR i KIK

— Czym była właściwie „Solidarność” w 1980 r. — Ruchem czy związkami?

— Była jednym i drugim. Jak każdy związek miała bronić interesów ludzi pracy z jednej strony, z drugiej — parla do zmiany istniejącego systemu komunistycznego. Od samego początku w „Solidarności” znaleźli się więc ci wszyscy, którzy od pewnego czasu prowadzili działalność opozycyjną. Liczyli się szcze-

gólnie dwa kręgi. Pierwszy, czyli tzw. lewica laicka, wyszedł z pnia komunistycznego. Była ona związana z ludźmi liczącymi się w Polsce do 1969 r., którzy po marcu wyemigrowali. „Lewica laicka” znalazła w nich silne poparcie, a dotyczyło to sfery masowej informacji, nauki i międzynarodowej finansjery. KOR-owcy byli albo dziećmi komunistycznych promien-

jak np. Michnik, albo sami zdążyli już prowadzić działalność polityczną, jak Kuropatki. Pozostali znaczące nazwiska: Jan Lityński, Jan Józef Lipski, Karol Modzelewski, Seweryn Blumsztajn. Trochę inne miejsce zajmował w tym ruchu Bronisław Geremek, człowiek o wielu powiązaniach zarówno z ówczesną władzą, jak i środowiskami opozycyjnymi, w tym wywodzącymi się z kręgów KIK-owskich.

— Nazbyt to wszystko pro-

Ciąg dalszy na str. 3

Gazeta Współczesna

DZIENNIK

**Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1
76 (11 977)
Cena 400 zł**

WTOREK, 17 KWIETNIA 1990 r.
Imieniny: Anicety, Herakliusza, Rudolfa, Rudolfiny, Rudolfy, Roberta

Nie skrywając tragicznych rozdziałów patrzymy przed siebie i budujemy przyszłość

Katyn 50 lat później

ZSRR wskazuje winnych

W piątek po południu agencja TASS opublikowała następujące oświadczenie:

„Na spotkaniach przedstawicieli kierownictwa polskiego i radzieckiego, w szerokich kręgach społeczeństwa od dłuższego czasu podnoszona jest kwestia wyjaśnienia okoliczności zagłady polskich oficerów, internowanych we wrześniu 1939 roku. Historycy obydwu państw przeprowadzili szczegółowe badania tragedii katyńskiej, które obejmowały również poszukiwania doku-

W ostatnim czasie radzieccy archiwiści i historycy natrafili na pewne dokumenty o polskich żołnierzach którzy przebywali w obozach NKWD ZSRR w Kozelsku, Starobicsku i

Ciąg dalszy na str. 2



Na święta wielkanocne przyjechało do kraju wielu Polaków zamieszkałych — za granicą, a także wielu turystów. Na przejściach granicznych ustawiały się długie kolejki. Na zdjęciu: przejście graniczne w Kudowie-Słone. CAF — ADAM HAWALEJ

19-letnia Norweżka „Miss Universum”

W niedzielę w Los Angeles odbyły się wybory „Miss Universum”. Tytuł ten zdobyła 19-letnia miss Norwegii Mona Grudt. Drugie miejsce zaję-

ła Carole Gist z USA, a trzecie Liseth Mahecha z Kolumbii. Pozostałe siedem finalistek reprezentuje Indie, Meksyk, Turcję, Chile, Boliwię, Czechosłowację i Wenezuelę. Ogółem do konkursu stanęły przedstawicielki 71 krajów.

W tym roku po raz pierwszy o tytuł „Miss Universum” ubiegała się przedstawicielka Związku Radzieckiego, 18-letnia asystentka medyczna z Rygi EVIA STEALBOVSKA. Pochodzi ona z Lipawy. W tym samym mieście (a nawet tym samym szpitalu) w odstępie pięciu dni przyszła na świat inna uczestniczka tegorocznego konkursu — Miss Izraela YVONNA KRUGLIAK. Obie dziewczyny zaprzyjaźniły się, Krugliak pełniła funkcję tłumaczki Staibovskiej, która słabo mówi po angielsku.

Nowa „Miss Universum” ma 167 cm wzrostu, kasztanowe włosy i zielone oczy. Wymiarły figury 86-60-88 cm. Panna Grudt zamierza zostać pielęgniarzką pediatryczną i — jak oświadczyła — pomagać biednym dzieciom w Afryce. Jako nagrodę otrzymała 66 tys. dolarów gotówką oraz liczne prezenty rzeczowe.

(PAP)

Wielkanoc nie dla wszystkich radosna

- ◀ OSTATNIE ZAKUPY
- ◀ PRZY ŚWIĄTECZNYCH STOŁACH
- ◀ MARSZ WIELKANOCNY
- ◀ MOKRY PONIEDZIAŁEK
- ◀ TRAGEDIE NA DROGACH
- ◀ OGIEŃ POCHŁONAŁ MILIONY
- ◀ MORDERSTWO W SUWAŁKACH

Jeszcze w sobotę rano i przed południem dokonywano ostatnich zakupów, ale już w godzinach popołudniowych niemal wszędzie panował nastrój świąteczny. W kościołach księża błogosławili tradycyjne „święcone”, w cerkwiach święcono potrawy, które spożywane były podczas tradycyjnego wielkanocnego śniadania. Wieczorem na ulicach miast pojawiły się płonące świece niesione przez ludzi wracających z modłów w kościołach.

W roku bieżącym Święta Wielkanocna obchodzili wspólnie wierni z Kościoła rzymskokatolickiego i Autokefalicznego Prawosławnego Kościoła. Tradycyjne rezurekcje zgromadziły rzesze wiernych. Okolicznościowe orędzie do współwyznawców wystosował administrator Archidiecezji Prawosławnej Białostocko-Gdańskiej, arcybiskup Sawa.

Pierwszy dzień Świąt upłynął pod znakiem rodzinnych spotkań i spacerów. Sprzyjała temu piękna, wiosenna, słoneczna pogoda. Wiele osób odwiedziło cmentarze, aby na grobach swych bliskich złożyć kwiaty i zapalić znicze.

W południe i wieczorem pustki były na dworcach PKP, w pociągach i autobusach PKS.

Natomiast w poniedziałek wszystkich ogarnęło „śmigusowe” szaleństwo. Nie żalowano wody — zarówno z wiader jak i dyngusek. Ale najbardziej poszkodowane były dziewczyny, za którymi uganiały się tabuny wyrostków.

Białostockie

Święta Wielkanocne minęły w woj. białostockim wyjątkowo spokojnie — niestety w świetle danych Milicji, Straży Pożarnej i Pogotowia Ratunkowego tak napisać nie można. Obok rozbawionych dzieciaków i podrostków, szalejących z wiadrami w lany poniedziałek, obok swobodnych rozmów przy stołach zastawionych stołach, były miejsca okryte żałobą, gdzie tragedie i dramaty zdominowały świąteczny nastrój.

Odnosić też należy bezprecedensowy do wczoraj...

POKOJOWY MARSZ WIEKANOCNY

„Miejsc pracy zamiast jałmużny — precz z bezrobociem”, „Sowieci do domu”. „Nie gniewaj się na nas Polsko, ale olejamy wojsko” — oto hasła, pod którymi odbywał się w poniedziałek, 16 kwietnia, po raz pierwszy w Białymstoku, pokojowy marsz wielkanocny. Uczestniczyło w nim kilkudziesięciu młodych ludzi. Uczestnicy manifestacji z Rynku Kościuszki przeszli ul. Lipową przed Siedzibę Wojskowej Komendy Uzupelnień, gdzie wygłoszono przemówienia w obronie tych, którzy z racji swych przekonań, odmawiają pełnienia służby wojskowej. (h)

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

...towarzyszą zawsze wszelkiego rodzaju świętom. Wiadomo — nastrój bez troski, spokój i pewność siebie sprzyjają wszelkiego autoramentu złodziejszkom. Buszowali oni podczas świątecznego weekendu i poniedziałku w całym województwie.

Bielsk Podlaski: w nocy z 13 na 14 kwietnia z kiosku spożywczego ukradziono 18 kontenerów piwa — 1 mln 300 tys. zł, następnie ktoś złodzieje je „odwiedził”. Północne Zakłady Przemysłu Lniarskiego wynoszące ze sobą kasę ważącą 300 kg. Straty — w sumie 18 mln zł.

Butka (gmina Krynów): włamanie do sklepu spożywczego; łup — czekolada, kawa, papierosy, piwo; wartość — 1 mln zł — to w nocy z 13 na 14 kwietnia. W nocy z 15 na 16 kwietnia nieproszeni goście odwiedzili ul. Branką 13 i zabrali ze sobą poloneza 1600 nr rej. ONI 12-25 będącego własnością Dariusza G.

Branicz (gmina Juchnowiec) włamanie do sklepu GS. Łup — odkurzacze, wino, kawa, artykuły spożywcze; wartość 3 mln 800 tys. zł.

Hajnówka: w nocy z 15 na 16 kwietnia — włamanie do sklepu przy ul. Gajowej. Znowu łupem złodziei padły artykuły spożywcze. Tym razem wartości 1 mln 800 tys. zł.

Kamionka (gmina Jasienówka): z garażu uprowadzono tam poloneza nr rej. BKW 72-19, własność Antel N

Białystok nie był spokojniejszy, zaczęło się już 13 kwietnia w nocy. Z ul. Pułkowej skradziono przyczepę samochodową 88-27 HK będącą własnością obywatela radzieckiego z Grodna, który przyjechał do nas na święta... 14 kwietnia z ul. Lubelskiej skradziono motocykl „Jawa” BKE 18-78, 15 kwietnia ze sklepu boutique przy ul. Zwycięstwa 25 skradziono towary, z których te, które miał przy sobie zatrzymany niemal natychmiast, 16-letni Robert G., wartości 3 mln zł odzyskano. Tego, co skradziono ze sklepu galanterijnego przy ul. Manifestu Lipcowego, a co było warte ok. 7 mln zł, niestety dotychczas nie odzyskano. Nie znane są również jeszcze straty po włamaniu do „Zbyszka i Jagienki” przy ul. Sienkiewicza, które miało miejsce 16 kwietnia.

WYPADKI

...na Białostocczyźnie na szczęście nie zakończyły się tragedią. 14 kwietnia na skrzyżowaniu ulic Bema i Kopernika wartburg potrafił 26-letniego Jerzego M. Obrażenia były lekkie. Tego samego dnia na drodze Popławce — Kuźnica Białostocka polonez zjechał na lewo poboże uderzył w drzewo. Straty — 10 mln zł. Pasażerowie samochodu doznali lekkich obrażeń ciała.

Ciąg dalszy na str. 2

Terytorialna Komisja Wyborcza w Białymstoku

Uprzejmie informujemy, że siedziba Terytorialnej Komisji Wyborczej w Białymstoku znajduje się w Urzędzie Miejskim przy ul. Lenina 9, pokój nr 20, tel. 411-336 i 411-437.

W związku ze zgłaszaniem list kandydatów na radnych do Rady Miejskiej, Komisja będzie pełnić dyżury pod wskazanym adresem w dniach 17-27 kwietnia (z wyjątkiem niedzieli, 22 kwietnia) w godz. 14-18. (h)

Dyżury Komisji Wyborczej w Łomży

Miejska Komisja Wyborcza w Łomży informuje, że zgłoszenia list kandydatów na radnych w okręgach wielomandatowych oraz wszelkich informacji udziela podczas dyżurów członków Komisji w pokoju nr 4 UM w Łomży (plac Stary Rynek 14, tel. 28-23) w dniach 17-20 kwietnia i 23-26 kwietnia w godz. 11-15 oraz 27 kwietnia w godz. 11-24. (jtb)

Było to trzynastego...

...w piątek około godz. 13. Piotr K., mieszkaniec Białegostoku wziął z domu większą sumę pieniędzy i poszedł na postój taksówek osobowych przy ul. Podedwornego. Spieszył się do warsztatu samochodowego przy ul. Jagiellońskiej. Kierowca taksówki z numerem bocznym „759” przyjął zamówienie i ruszył w drogę. U zbiegu ulic Mickiewicza i Jagiellońskiej, samochód zatrzymał się, a jego właściciel zażądał zapłaty za kurs.

Pasażer poprosił, aby jechać dalej — 500 m ul. Jagiellońskiej. Kierowca taxi odmówił. Nie i nie. Pasażer podał 5000-złotowy banknot i jeszcze raz ponowił prośbę. To zdenerwowało taksówkarza, który odliczył 500 zł reszty i rzucił banknot w twarz.

— Pan jest nieuprzejmy i niekulturalny — powiedział pan Piotr.

— Kto, ja?! — wrzasnął kierowca i... ruszył w ul. Ja-

giellońską. Jednak po przejechaniu kilkudziesięciu metrów zatrzymał auto i krzyknął:

— Teraz ja ciebie nauczę kultury! Po czym wysiadł i chwyciwszy w rękę metalowy pręt rzucił się do wysiadającego pasażera.

Zamiaru swego jednak nie wykonał. Był mocno zdumiony, gdy ujrzał... wycelowany pistolet. Napastnik zaraz potem wsiadł do wozu i odjechał.

Piotr K. postanowił zawiadomić o tym zdarzeniu Zrzeszenie Transportu Prywatnego i I Komisariat MO. Tego dnia przewoził większą ilość gotówki i dlatego — na wszelki wypadek — wziął ze sobą pistolet gazowy (posiada pozwolenie na tego rodzaju broń). A tu niespodziewany napad i to niemal w środku dnia. Tego się nie spodziewał.

Zdarzyło się to trzynastego. Czy odgad obaj panowie będą wierzyć w przesady? (jc)

Katyń 50 lat później

ciąg dalszy ze str. 1.

Ostaszów. Z dokumentów tych wynika, że w kwietniu — maju 1940 roku z około 15 tys. polskich oficerów przetrzymywanych w tych trzech obozach 394 przewieziono do obozu w Głazowie. Podstawową część „przekazano do dyspozycji” kierownictwa NKWD w obwodach smoleńskim, wo-

roszyłowgradzkim i kalinin-
skim i od tej pory nigdy wię-
cej nie wspomniano o nich w
raportach NKWD.

Całokształt ujawnionych ma-
teriałów archiwalnych pozwa-
ła wyciągnąć wniosek o be-
pośredniej odpowiedzialności
Berii, Mierkułowa i ludzi im
podległych za zbrodnię popeł-
nioną w kатыńskim lesie.

Strona radziecka, wyrażając
głębokie ubolewanie w zwią-
zku z tragedią kатыńską, oś-
wiadcza, iż jest to jedna z
najcięższych zbrodni staliniz-
mu.

Kopie znalezionych doku-
mentów przekazano stronie
polskiej. Poszukiwanie mate-
riałów archiwalnych trwa.
(PAP)

Rozmowy na Kremlu

ciąg dalszy ze str. 1.

dzili prawie trzy godziny na
rozmowie „w cztery oczy” —
o godzinę dłużej niż to za-
kładał program wizyty.

Po jej zakończeniu, w Sa-
li Katarzyny Wielkiego Pala-
cu Kremlowskiego odbyły się
pod przewodnictwem obu
prezydentów polsko-radzieckie
rozmowy plenarne. Następnie
W. Jaruzelski i M. Gorbaczow
podpisali deklarację.

Podsumowując swoje rozmo-
wy na Kremlu, prezydent Ja-
ruzelski powiedział m.in.: mia-
łem interesującą rozmowę z
Michailem Gorbaczowem,
które dotyczyły praktycznie
wszystkich sfer — sytuacji
wewnętrznej w obu krajach,
międzynarodowej, politycz-
nych, gospodarczych i społecz-
nych stosunków dwustron-
nych. Jestem przekonany, że
wizyta ta będzie stanowiła
ważny impuls do budowy
tych stosunków na podstawie
zgodnej z deklaracją przez
nas podpisaną.

Wieczorem w Sali Granato-
wej Kremla prezydent M.
Gorbaczow z małżonką wydał
na cześć W. Jaruzelskiego i
jego małżonki obiad, podczas

którego obaj politycy wygło-
sili przemówienia.

HOŁD POLSKIM OFICEROM ZAMORDOWANYM W KATYNIU

„Pochyliamy dziś głowy, ma-
jąc serca przepełnione bó-
lem, przed wami — genera-
łowie i oficerowie Wojska
Polskiego, wiernymi synami
Polski, którzy ofiarą życia
daliście świadectwo jej umi-
łowania, z dala od ojczyzny
i nie w ogniu bitewnym, nie
z orężem w dłoni, ale bez-
bronni, zlikwidowani z roz-
kazu Stalina i Berii” — te
słowa apelu poległych wypo-
wiedziano przed kатыńskim
krzyżem 14 bm. w obecności
prezydenta RP Wojciecha Ja-
ruzelskiego i towarzyszących
mu w czasie oficjalnej wizy-
ty w ZSRR osobistości pol-
skich.

W. Jaruzelski przybył do
Katyńa bezpośrednio po ce-
remonii pożegnania z prezy-
dентem Michailem Gorbaczowem na Kremlu w Moskwie.

W miejscu kатыńskiej zbrodni
ustawiono drewniany
krzyż, poświęcony przez pry-
masa Polski kardynała Józefa
Glempa. Pod nim wiązanki
kwiatów przywołane przez
szczególnych pielgrzymów —
rodziny i bliskich pomordo-
wanych przez NKWD polskich
oficerów. Przed krzyżem ścia-
na, na której znajduje się na-
pis w języku rosyjskim „Pol-
skim oficerom, którzy zginęli
w Katyniu”. Przed kilkun-
stoma dniami z tablicy na tej
ścianie zniknął napis w je-
zyku polskim, mówiący o tym,
że zbrodni na polskich ofi-
cerach dokonali hitlerowcy.
Niestety nie ma jak dotąd na-
pisu informującego o odpo-
wiedzialności NKWD za tra-
gedię w Katyniu.

Na symbolicznej płycie na-
grobnej prezydent Wojciech
Jaruzelski, który na tę uro-
czystość przybył w mundurze
wojskowym złożył wieniec
z biało-czerwonych kwiatów.
Długo i w skupieniu saluto-
wał oddając hołd pomordo-
wanym oficerom. Kompania
reprezentacyjna Wojska Pol-
skiego i Kompania Honorowa
Wojsk Radzieckich sprezen-
towały broń.

Do księgi pamiątkowej
prezydent wpisał następujące
słowa: „Walczylis za wolną
Polskę, zginęli bez winy, z
dala od rodziny i ojczystej

ziemi, do ostatniego technie-
nia wierni Polsce i żołnier-
skiemu honorowi, oficerom
polskim, ofiarom okrutnej sta-
linowskiej zbrodni w dowód
hołdu i nieprzemijającej pa-
mięci — prezydent Rzeczy-
spolitej Polskiej”.

Generalny dziekan Wojska
Polskiego ks. płk Florian Kle-
wiado odmówił za pomordo-
wanych w Katyniu krótką
modlitwę. Salwy honorowe i
żałobny marsz Chopina za-
kończył uroczystość.

Prezydent złożył też wieniec
kwiatów na znajdującym się
w lesie kатыńskim obelisku,
upamiętniającym śmierć ra-
dzieckich jeńców wojennych,
zamordowanych przez Niem-
ców w 1942 r.

Po południu W. Jaruzelski
był pod Lenino, gdzie oddał
hołd polskim i radzieckim żoł-
nierzom, którzy zginęli tutaj
w bitwie z Niemcami 12 paź-
dziernika 1943 r.

W późnych godzinach wie-
czornych prezydent udał się
w drogę powrotną do kraju.

OŚWIADCZENIE RZECZNIKA RZĄDU RP

Oświadczenie rzecznika rzą-
du RP Małgorzaty Niezabi-
towskiej:

Nastąpił długo oczekiwany
moment uznania przez ZSRR
odpowiedzialności za zbrodnię
dokonaną na polskich ofice-
rach w Katyniu. Wydarzenie,
które miało miejsce 50 lat
temu w lasach smoleńskich,
niezwykle boleśnie zaciążyło
na stosunkach między naszymi
narodami. Rząd premiera
Mazowieckiego od początku
miał świadomość, że ułożenie
stosunków z ZSRR na zasa-
dach partnerstwa i prawdzi-
wej przyjaźni niemożliwe bę-
dzie bez wyjaśnienia tej spra-
wy. Pojednanie można budo-
wać tylko na prawdzie. U-
znając znaczenie oficjalnego
oświadczenia strony radziec-
kiej, oczekujemy wyjaśnienia
wszystkich „białych plam” w
naszej wspólnej historii, któ-
rych symbolem dla nas Pola-
ków jest zbrodnia kатыńska.
(PAP — opr. ska)

Dziś w Knyszynie dyżuruje poseł W. Cimoszewicz

Mieszkańcy Knyszyna i oko-
lic mają możliwość DZIS, tj.
wtorek, 17 kwietnia, o aktu-
alnych problemach politycz-
nych, gospodarczych i społecz-
nych oraz zbliżających się wy-
borach samorządów lokalnych
porozmawiać z posłem Ziemi
Białostockiej — **WŁODZIMIE-
RZEM CIMOSZEWICZEM**.

Poseł będzie w godz. 10-12
dyżurować w Urzędzie Miasta
i Gminy, pokój 2, tel. nr 4.
Natomiast o godz. 12 w sali
konferencyjnej rozpocznie się
otwarte spotkanie z wyborca-
mi. (h)

Profanacja pomnika

ciąg dalszy ze str. 1

niemi ostatnich dziesięcioleci,
w tym napis kатыński. Przy
niszczeniu nie żałowano tru-
du — sprawcy musieli pora-
nić sobie ręce, o czym świad-
czą ślady krwi na kamieniach.

Dochodzenie w tej sprawie
prowadzi RUSW w Prusko-
wie, przy współudziale Ko-
mendy Głównej MO, której
przedstawiciele dokonali w
niedzielną wizji lokalnej.

Wielkanoc

ciąg dalszy ze str. 1.

15 kwietnia w Białymstoku przy ul. Ri-
ka 15-letni Robert A. jadąc bez prawa jaz-
dy (za młody) niezarejestrowanym motocyk-
lem uderzył w płot. Jest cały i zdrowy. Na sz-
ście... Również w niedzielę zderzenie fi-
at 125p ze słupem zakończyło się „jedynie”
maniem nogi, a mogło... Tego dnia o godz.
skoda potraciła rowerzystę w okolicy Siek-
ty (gmina Tykocin). Trafił on do szpitala z ura-
żeniami głowy i złamaną ręką. O 22.30 1 km za
kółką na trasie do Kuźnicy Białostockiej
motocyklista najechał na nieoświetlony je-
nośląd. Obaj z pasażerem odnieśli ogólne
obrażenia ciała. Ci, na których „się natknę-
li” zbiegli szybko z miejsca wypadku. Może m-
sieli... Godzinę wcześniej potracony zos-
przez samochód nieokreślonej marki mo-
cyklista, który wykonywał manewr wy-
jścia. Działo się to w okolicy Lebedzia-
jania (gmina Sokółka). Znalazł się wraz z pa-
żerem na sokólskiej ortopedii. A kierow-
samochodu? Pewnie świętował dalej... S-
po nim bowiem zaginął.

TRAGEDIA W OGNIU

...wydarzyła się w Jagodnikach (gmina Hajn-
ka) wczoraj (16 kwietnia). Spaliła się stodoła.
jej wnętrzu, po ugaszeniu pożaru, znalazły
złotki 4-letniego dziecka. 50 mln zł strat przyni-
pożar w Janowiczach (gmina Juchnowiec). Sp-
nety stodoły ze sprzętem. Ogółem w okresie
tecznym Straż Pożarna interweniowała 15 razy,
większości płonęła ściółka leśna. Przypadek? O-
nie! WYPALANIE TRAW!

ZDROWIE

...niezbyt białostoczanie i nie tylko dopły-
ło. Dyżur był typowo świąteczny. Przeważały
któ wotrobowe i zatrucenia. Zdarzały się przypad-
upojenia alkoholowego. Nihil novi, jak mawia-

TAJEMNICZY ZGON

...stwierdzono w jednym ze stacjonarnych
gonów sygnalnych na białostockim dworcu. Sz-
gół jeszcze nie są znane. Sprawę bada milic-

Łomżyńskie:

W tym województwie również nie wszys-
mieli szczęśliwe święta. Dwie osoby zginę-
w wypadkach drogowych. Odnotowano jed-
samobójstwo...

TRAGICZNE

...zaczęły się święta w Goniądzu. W niedzielę
godzinach porannych mieszkańcami miejscow-
wstrząsła wiadomość o dramacie, który ro-
grał się na drodze. Jadący od strony Doll-
„Polonez” uderzył w idącą z przeciwnika Mariam
K., a następnie ściał betonowy słup, znajdując
się na poboczu. 17-letnia dziewczyna ponie-
śmierć na miejscu, zaś kierującą pojazdem fu-
cjonariusz WUSW w Suwałkach — kpt. Eugen-
Ch. wraz z pasażerami zostali skierowani na
ejalisticzne badania krwi. Z dotychczasowego
chodzenia można jedynie podać, że „kierowca
zachował należyte ostrożności”.

16 bm. na trasie Piątka—Bożejowo kierow-
FSO Marek Z. z Łomży również „nie zach-
należyte ostrożności”, w wyniku czego po-
śmierć na miejscu mieszkaniec Szczytna, 29-
Miroslaw Ch. Trwa intensywne śledztwo, bow-
na miejscu wypadku znaleziono zwłoki oraz
sty samochód. Po odnalezieniu kierowcy będą
liwie dalsze wnioski z tego wypadku.

16 bm. w gminie Grajewo, w miejscowości
Trzeźnianie, doszło do kolejnej tragedii. Z bliżej
znanych dotychczas powodów popełnił samobój-
wo mieszkaniec Białegostoku Wiesław C.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Ł-
ży odnotował również kilka włamań. W Ryb-
wie (gmina Kolno) mieszkańcy tej miejscow-
ci ukradziono z piwnicy wędliny wartości 1 m-
zł. (rb)

NIEGROŻNE POŻARY

...„zaliczyła” Straż Pożarna. Pewnie dlate-
iż interweniowano skutecznie. Najwięcej sp-
liło się... lasów. I znów ściółka, a ściślej z-
pobiegliwi wypalacze łąk. Kiedyż to się sko-
czy?

WĄTROBA W PORZĄDKU

...jak stwierdzili pracownicy Pogotowia R-
tunkowego. Dyżur był typowy, a raczej
jak na Wielkanoc — dziwnie spokojny, zwł-
szcza jeśli chodzi o schorzenia żołądko-
Rynek — znaczy — zwyciężył obżarstwo,
bardzo dobrze.

Suwałskie:

I tu, kiedy większość mieszkańców jad-
święteczne, tradycyjne śniadanie nie próż-
wali włamywacze. Okazja czyni złodzieja?
kazuje się, że każda. Nawet tak podnios-
święto jak Wielkanoc.

MORDERSTWO NA MOŚCIE

...na Hańczy, przy ul. Bakałarzewskiej. 14 kw-
nia ok. godz. 21.20 znaleziono tam zwłoki 66-
niego mężczyzny z raną kłutą w okolicy ser-
Śledztwo trwa.

WŁAMAŃ

...odnotowano ok. 20. Łup każdego z osobna
cuje się od 100 tys. do 18 mln zł. Rekord
w Giżycku. Wybito szyby i wyniesiono z par-
wego domu pieniądze i biżuterię oraz wiktua-
których wartość oscyluje wokół ceny „malucha”

NA DROGACH

...także nie było spokojnie ani świątecznie.
kwietnia w miejscowości Wygorzel (gmina S-
pliszki) syrena zjechała na lewą stronę i na
chu znalazła się w rowie. Obrażenia odnie-
-letni pasażer. Tego samego dnia, na drodze W-
miny—Ronty, fiat 126p zjechałszy nagle na le-
stronę zderzył się czołowo z fiatem 125p, które-
pasażerowie odnieśli obrażenia. Sprawca wypad-
— kierowca „malucha” — zbiegł.

MILIONY — Z DYMEM

...poszły w miejscowości Ciernie koło Elku. S-
liły się zabudowania Andrzeja W.: obora, sto-
ła, a w nich siano, sprzęt, część zeszlacz-
zbiorów. Straty — ok. 200 mln zł. W Lubie-
ogień strawił mienie wartości 50 mln zł. Sp-
się stodoła i chlew.

W POGOTOWIU RATUNKOWYM

...podobnie jak w Łomży nie odnotowano
tecznej gorączki sensu stricto. Za to zwięks-
się liczby interwencji u pacjentów z przeróż-
urazami, wynikłymi z tzw. nieporozumień ro-
no-towarzystw. I tu wotroby i żołądki trzym-
się wyjątkowo dobrze. (tk, h rb)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

PASAZERA do RFN 18 bm.
Tel. 185-753. g 2325-1

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

STR. 2 76 (11 977)

Serdeczne wyrazy współczucia

red. JERZEMU BRODZIUKOWI

z powodu śmierci

TEŚCIA

składają

koleżanki i koledzy z „Gazety Współczesnej”
i Białostockiego Wydawnictwa Prasowego

Działa Komisja Likwidacyjna RSW

Jak informuje Biuro Prasowe Rządu — prowadzi już codzienną pracę powołana 12 bm. przez premiera Tadeusza Mazowieckiego komisja ds. likwidacji RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Komisja, której przewodniczy dr Jerzy Drygalski, ukonstytuowała się, przyjęła tryb pracy i jej podział między członków, powołała na swego sekretarza Andrzeja Grajewskiego, redaktora tygodnika „Gość Niedzielny”. Doradcą przewodniczącego i rzecznikiem prasowym komisji został doc. Andrzej Notkowski z Biura Prasowe-

Międzynarodowi blindziarze w Świnoujściu

Świnoujska baza promowa — to wielki międzynarodowy dworzec morski. Przewiduje się, że w br. z jej usług skorzysta blisko 600 tys. osób. Wśród gości są również osoby usiłujące wyjechać bez odpowiednich dokumentów paszportowych czy biletów. 13 bm. żołnierze WOP zatrzymali usiłującego przedostać się na prom do Szwecji, 26-letniego obywatela Syrii Botrosa K. nie miał przy sobie żadnych dokumentów. Niedawno zatrzymano także — również przy próbie nielegalnego ułożenia się na promie — Libańczyka i Irakijczyka.

„Piwnica” przemaszeruje przed KC

28 bm. spod byłego gmachu KC w Warszawie wyruszy pochód artystów „Piwnicy pod Baranami” niosących naturalnej wielkości podobizny byłych I sekretarzy, m.in. Bolesława Bieruta, Władysława Gomułka, Edwarda Gierka i Stanisława Kania. Happening poprzedzi występy kabaretu w Sali Kongresowej PKiN, gdzie „Piwnica” zaprezentuje swój najnowszy program zatytułowany „Każdy prowokator lub szaleniec czyli życie prywatne Wazów”. W programie weźmie udział 34-osobowy zespół z Piotrem Skrzyńskim na czele.

Szkoły rolnicze czeka a...

Jeszcze do 15 maja szkoły rolnicze czekają na kandydatów. Oferują młodym ludziom 55 tys. miejsc w systemie stacjonarnym, w tym ok. 30 tys. w szkołach zawodowych, resztę w 3- i 5-letnich technikumach oraz w szkołach typu

go Rządu. Powołano zespół ekspertów prawnych pod kierownictwem dr. Kazimierza Strzyczkowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego. Zaczyna też działać zespół ds. kolportażu prasy.

Komisja dokonała określonych przepisami czynności formalnych dla wszczęcia likwidacji RSW. Przyjęła plan dalszych wstępnych działań likwidacyjnych. Podjęte zostały kroki na rzecz utrzymania ciągłości działania RSW w pionach wydawnictw prasowych i kolportażu, a w szczególności w kierunku zapewnienia na najbliższe tygodnie dostaw papieru dla pism. Rozpoczął się proces ewidencji majątku RSW. W znacznym stopniu zaawansowane są rozmowy z działającymi w RSW stowarzyszeniami dziennikarskimi i związkami zawodowymi. Na bieżąco analizowane są napływające do komisji projekty przekształceń organizacyjnych i własnościowych agend RSW. Zespół prawny przygotowuje materiał informacyjny na temat prawnych i finansowych aspektów powstawania spółdzielni pracowniczych w redakcjach, wydawnictwach i przedsiębiorstwach RSW. (PAP)

Leków nie można reklamować

Ostatnio pojawiły się reklamy leków. Tygodnik „Top” poleca szczepionkę przeciw trądzikowi, zapewniając o jej stu procentowej skuteczności, z kolei telewizja rozsławia zalety „Voltarenu”.

Posłowie Sejmowej Komisji Zdrowia na niedawnym posiedzeniu uznali to za niebezpieczne zjawisko, są przeciwni upowszechnianiu się tej praktyki. Przypomnieli, że reklamowanie leków jest zakazane ustawowo.

„Żaden lek nie daje stu procentowej gwarancji wyleczenia — powiedział dziennikarzowi PAP lek. med., pos. Edmund Jagiełło. O doborze leku dla pacjenta powinien decydować lekarz w każdym przypadku indywidualnie”.

Z wyjaśnień uzyskanych w departamencie farmacji Mi-

Czy będą dewizy z polowań?

Rozpoczyna się sezon polowań dewizowych. Myśliwi z zachodniej Europy polują na razie na cietrzewie, głąsce i sporadycznie na dziki. Pełnia sezonu powinna jednak nastąpić w maju, kiedy rozpocznie się strzelanie do sarn i kozłów. Tak było od lat — powiedział prezes „Łowexu” Andrzej Zdunek. Tymczasem w br. sprzedaż pozwoleń na polowania idzie co najwyżej średnio.

Na tym rynku — według A. Zdunka — nastąpiło pewne zahamowanie związane ze znacznym zwiększeniem podaży tego rodzaju usług. Bogatą ofertę przedstawili m.in. nasi południowi sąsiedzi a na rynek polowań „za zielone” wkracza również Rumunia.

Dla polskich biur zajmujących się organizacją dewizowych polowań najpoważniejszą skutki ma jednak niewyjaśniona sytuacja w NRD. Kraj ten mający dużo zwierzyzny łownej może stać się

bowiem atrakcyjny dla — głównych, dotychczas, kontrahentów Polski — myśliwych z RFN. Dostrzega się w tej chwili wycieknięcie z ich strony związane z pojawiającą się możliwością wyjazdu na tereny łowieckie dotychczas dla nich niedostępne. Organizatorzy z NRD już od pewnego czasu ogłaszają się w najpoczytniejszych tygodnikach myśliwskich ukazujących się w zachodnich Niemczech.

A. Zdunek wstrzymuje się jednak z ocenami. Pełne szacunki, znane będą dopiero za ok. 2-3 tygodnie. Polska ma jednak pewien atut — mimo nie najwyższej jakości usług, oferuje myśliwym bardzo wartościową zwierzyznę hodowaną w warunkach naturalnych co, w konkurujących z nami państwach, jest rzadkością.

Zakaz rozpowszechniania „Przerwanej dekady”

Jak poinformował płatkowy (13 bm.) „Teleexpress”, Wojciech Żukrowski zaskarżył autorów i wydawców książki „Edward Gierk — przerwana dekada”. Sąd Wojewódzki w Warszawie zakazał rozpowszechniania publikacji do czasu zakończenia procesu; posiedzenie sądu było niejawną.

Odejdzie samotnej gwiazdy



Greta Garbo, legendarna gwiazda filmowa lat 30. zmarła w niedzielę w szpitalu w Nowym Jorku. Przyczyną zgonu oficjalnie nie podano, ale sąsiad aktorki poinformował, że w ostatnim czasie poddawała ona była działaniu nerek. Pogrzeb ma się odbyć w ścisłej prywatnym gronie.

bezpośredniej inicjatywy porozumienia samorządów wielkich zakładów pracy, tzw. „Sieć”. Chodziło po prostu o to, aby poprzez samorządy mieć wpływ w kluczowych zakładach produkcyjnych, będąc niezależnym zarówno od władzy państwowej, jak i struktur związkowych.

padły wówczas zarzuty, że tymi drzwiami chce się wprowadzić dualizm władzy.

— Czy słusznie?
— Częściowo tak.
— Dziś opcja samorządowa znajduje się w wyraźnym odwrocie.

— Oczywiście, bowiem problem przejęcia władzy przez kregi, o których mówię, został rozwiązany. Nie ma więc żadnych powodów, aby dalej lansować, nieprzydatną już politycznie, tezę o rozwoju samorządów pracowniczych.

Rozmawiała:
MIROSLAWA
DOŁĘGOWSKA-WYSOCKA

Cd jutro
SEWERYN JAWORSKI, lat 59. 1980 — pierwszy wyznawca w Hucie Warszawa, przewodniczący Komitetu Strajkowego Huty w sierpniu 1980, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Mazowsze oraz członek KKW NSZZ „Solidarność”. Internowany 13 XII 1981, aresztowany 23 XII 1982, przebywał w więzieniu do 3 VII 1984. Aresztowany w 1985, 1986 i 1989. Od 13 XII 1989 przewodniczący TZ NSZZ „Solidarność 80” Regionu Mazowsze, od 16 III br. wiceprzewodniczący KKP „Solidarność 80”.

Pechowi patroni

Wybór odpowiedniego patrona ma bardzo duże znaczenie dla marynarzy. Są jednostki, na które ludzie chętnie mustują oraz takie, na które trudno skompletować załogi. Dzieje się tak bez względu na warunki pracy na tych frachtowcach. Po prostu marynarze to ludzie bardzo przesadni. W statkowych mesach w czasie długich rejsów opowiada się mrozące krew w żyłach historie o pechowych jednostkach i Jonaszach przynoszących nieszczęście marynarzom.

W polskiej flocie handlowej pływały dwa takie nie lubiane motorowce. Jednym z nich był m/s „Feliks Dzierżyński”. Wcześniej natomiast imię wielkiego czekisty nadano wydobytemu z dna morskiego zaraz po wojnie statkowi niemieckiemu „Seeburg”, który przez jakiś czas nazywał się „Jastarnia”. Później kierując się względami politycznymi przemianowano go na m/s „Feliks Dzierżyński”.

Marynarze z dużą rezerwą odnosili się do tej jednostki. Przyczyn było kilka. W owych czasach — wspominają — publiczne kwestionowanie słuszności wyboru patrona nie wchodziło w rachubę. Stąd też swoją niechęć do podejmowania pracy na tej jednostce tłumaczono jej tragiczną historią. „Seeburg” został zbombardowany w czasie wojny i zatonał z całą załogą. Zrozumiałe było więc, że mieszkanie w kabinach, z których wydobywano topielców, nie należało do przyjemności. Fama o pechowym statku szła za m/s „Feliks Dzierżyński”. Aż wreszcie doszło na nim do potwornego mordu. Poza tym jeden z członków załogi wpadł do pustej ładowni. Statek niebawem uległ wypadkowi na składowie, przełamał się na dwie części i osiadł na dnie.

Przestrogi marynarzy nie znalazły zrozumienia u armatora, który imię „Feliks Dzierżyński” nadał nowej jednostce — wielkiemu masowcowi o nośności 33 tys. ton, zbudowanemu w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. To na nim właśnie 27 września 1989 r. — na Atlantyku wybuchł groźny pożar, w czasie którego śmierć poniosło dwóch członków załogi — stąd z ulgą przyjęliśmy wiadomość — mówią marynarze — że przed kilkoma tygodniami na wniosek statkowej „Solidarności” i matki chrzestnej jednostki dyrekcja PZM zmieniła nazwę m/s „Feliks Dzierżyński” na m/s „Reduta Ordona”. Tak więc, miejmy nadzieję, bezpowrotnie zakończyło się panowanie krwiożerczego patrona na morzu.

Drugim statkiem pływającym w Polskiej Marynarce Handlowej, którego imię wywołało w polskim środowisku morskim przykre uczucia był m/s „Bolesław Bierut”. Również jego historia zakończyła się tragicznie, uwięziony w czasie wojny izraelsko-palestyńskiej na Morzu Czerwonym, ścigany został w końcu na brzegi i pocięty na „żyłtki”.

EDMUND KIESZKOWSKI

Kobiety opuszczają wieś

Od dawna istnieje w naszym kraju problem żony dla rolnika, choć statystycznie rzecz biorąc średnio w Polsce na 100 mężczyzn przypada 105 kobiet. Jednakże trwająca migracja ludności ze wsi do miast, która w przeważającym stopniu dotyczy kobiet w wieku 18-29 lat, powoduje, że proporcje te na wsi są zachwiane. O ile w 1960 r. na wsi na 100 mężczyzn przypadało ok. 99 kobiet w wieku 20-24 lat, to 10 lat później tylko 90, a w 1980 r. 85.

Jeszcze większy jest niedobór kobiet na wsi w wieku 25-29 lat. I tak w 1980 r. na każdych 100 mężczyzn przypadało na wsi 85 kobiet w takim wieku, a 1987 r. — 82 kobiety. Stosunkowo najmniejszy jest „udział” kobiet we wsiach województw: ostrołęckiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Problem żony dla rolnika — zdaniem demografów — będzie istniał dopóki nie stworzy się na wsi pozarolniczego rynku pracy. Rolnictwo powinno być traktowane jako zwykły zawód i nie ma powodu, by każda żona rolnika musiała pracować razem z nim w gospodarstwie. Dr Andrzej Rosner z Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa — Wspomniany cel można osiągnąć dwiema drogami: przez mechanizację pracy w rolnictwie oraz stworzenie warunków życiowych na wsi podobnych jak w mieście. Inaczej mówiąc — do pozostawiania na wsi zachęcamy kobiety przez umożliwienie im pracy poza rolnictwem i rozbudowę infrastruktury usługowej.

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

75 (11 976)

3

KOR i KIK

bielnie rozwiązano KOR na I zjeździe „Solidarności”, a KOR-owcy stali się zdeklarowanymi związkowcami... Chcieli teraz wejść do władz krajowych. Geremek na przykład podchodził w wyborach siedem razy — bez skutku; Mielnik w ogóle — mimo uśmierzonych starań — nie został delegatem na zjazd.

Z kolei samorządami pracowniczymi zajęli się Henryk Wujec, dziś sekretarz Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie (wcześniej pełnił funkcję sekretarza Jacka Kuronia, a później — Bujaka). W 1981 r. powstało z jego

— Na co więc w końcu stawiano? — na związek czy samorząd?

— To zależy w jakim okresie. Pod koniec 1981 r. zrodziła się myśl, aby za pomocą nacisków szarej rzeszy „Solidarności” tak wpłynąć na władzę, aby te zgodziły się dokonać pierzawych konkretnych zmian ustrojowych. Wyrażono postulat powołania Społecznej Rady Gospodarczej, która byłaby formą drugiej izby parlamentu. Na jej skład decydujący wpływ miały mieć właśnie samorządy pracownicze. Ze strony ówczesnych władz państwowych

Ciąg dalszy ze str. 1

— Bynajmniej. Drugi nurt, z którego wywodzi się dzisiejszy premier oraz marszałek Senatu, to właśnie nurt KIK-owski. Miał on oparcie w Polsce, również w hierarchii kościelnej. Chrześcijańskie poglądy odpowiadały masom „Solidarności”. Pamiętamy liczne msze święte w strajkujących zakładach, pamiętamy, że sam Wałęsa nosił i nosił w klapie Matkę Boską.

— A Pan krzyż...
— Owszem. Kiedy struktury związkowe zaczęły krzepnąć, ludzie z obu kręgów obojętnie znaleźli się w gronie doradców. Chcieli jednak nie tylko doradzać, lecz odgrywać rolę kierowniczą i decydującą, traktowali po prostu związek jako odcoskonek do sloby władzy politycznej.

— Wile Pan, teoria spiskowa historii nie ma zbyt dobrej prasy.

— To zależy jakiej! Jacek Kuroń mówił mi, gdzieś na początku lat 80-tych, że nie przypuszczał, iż związek zawodowy odegra tak wielką

Wśród przyjaciół demo racji

Rozmowa z sekretarzem
WK SD w Białymstoku
— SŁAWOMIREM PASNICKIM

— Czy mogę zacząć od pytania, które
uzna pan za pewne za niezbyt grzeczne?

— Mam głośność i pierestrojkę...

— Rozumiem, że mam przyzwolenie. A
pytanie brzmi: za tzw. „starymi” partiami
ciągnie się wiele (nie zawsze pochlebnych)
opinii. Jak sądzi pan, czy w czasie wyborów
do samorządu, nie zostanie wam wypomni-
ana nazwa „Stronnictwa Drżących”?

— Jeszcze kilka miesięcy temu w ogóle
nie znałem tego określenia. Jego używanie,
bądź — jak ja to odczuwam — nadużywa-
nie — nastąpiło stosunkowo niedawno. Wte-
dy, gdy w Polsce rozpoczęła się era politycz-
nego pluralizmu. No cóż, ten świat jest już
tak urządzony, że w walce o realizację włas-
nych ambicji politycznych, tu i ówdzie sto-
sowane są metody, które trudno uznać za
parlamentarne. My zaś w nowych układach
dostaliśmy przede wszystkim szansę, nie
tyle na wymyślanie epitetów, co na rzetelne
i uczciwe ubieganie się o uznanie możliwie
najszerszych kręgów społeczeństwa.

— Przestaliście adresować swoje progra-
my do określonej grupy społecznej?

— To jest właśnie jeden z przejawów nor-
malności. Zamykanie się w góry określo-
nych grupach było wymysłem lat czterdzie-
stych, pięćdziesiątych. Czas partii — nazwij-
my to — „kierunkowych” minął, mam na-
dzieje, bezpowrotnie. Zresztą był to wzór
typowo komunistyczny i już choćby z tego
powodu nie miał on większych perspektyw.

— Co w zamian?

— Raz jeszcze powtórzę — normalność. A
więc przekonywanie, że odwołujemy się do
ludzi reprezentujących wysokie wartości
etyczne i moralne, zapewnianie, że jesteśmy
partią otwartą, realizującą zasadę nieskrepo-
wanej możliwości decydowania o sobie każ-
dego człowieka. Naszym celem jest też udo-
wodnienie, że właśnie w szeregach SD tacy
ludzie mogą liczyć na zrozumienie i popar-
cie.

— Brzmi to niemal jak program wybor-
czy...

— Bo rzeczywiście posłużyłem się prze-
myśleniami, które zawarliśmy w programie
wyborczym, z którym zamierzamy wyjść do
społeczeństwa. Myślę, że zostanie zauwa-
żony. Adresowany jest on bowiem do wszy-
stkich przyjaciół demokracji.

— A realizatorzy tych zamierzeń?

— Pamiętamy o tym. Mamy na uwadze
osobowość kandydatów, umiejętność wysłu-
chania i zaspokajania ludzkich potrzeb i
ambicji. Zależy też nam na tym, aby w wy-
borach do samorządów o mandaty ubiegali
się ludzie znani w środowisku, miejsce, dziel-
nicy, osiedlu. Czasy „teczkowych” kandyda-
tów zaowocowały tym, czym zaowocowały.
Radny musi być znany i uznany.

— Czego się najbardziej obawiacie?

— Słabej frekwencji i zdominowania przy-
szłych rad przez jedną siłę. Jest to realna
groźba. Prorządowa telewizja dziwnym tra-
fem, jakoś „zapomina” o pluralizmie. Długo
by mówić o konkretnych. Nie załamujemy
jednak rąk. Polskie społeczeństwo jest roz-
sądne. Już dzisiaj odwołują się głosy pro-
testu przeciwko zastępowaniu jednego mono-
polu drugim.

Przy tym, proszę zwrócić uwagę — Sejm
znany z pośpiechu przy uchwalaniu niektó-
rych ustaw, dziwnie długo nie może sobie
poradzić z ustawą o partiach politycznych.
A jest to przecież niemal fundament demo-
kracji.

— Dziękuję za rozmowę.

M. GRZEŚKIEWICZ

Amerykanie o polskich prominentach

Film „Domena władzy”, realizowany przez
znanego reżysera Johna Irvina, opowiada o pol-
skich prominentach lat 1970-80. Akcja dzieje się
w Gdańsku i Warszawie. Główną rolę gra Donald
Sutherland znany jako Casanova z filmu Fellinie-
go. Obok amerykańskich i angielskich, grają ak-
torzy polscy m.in. Marek Kondrat, Mariusz Dmochowski i Piotr Fronczewski.

(PAI)

4

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

75 (11 976)

UBIEGŁY ROK był wyjątkowo niedobry dla łomżyń-
skiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego. Kon-
trole ścieków, przeprowadzane przez pracowników
Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska, wykazywały
wszystkie „sytuacje awaryjne”, jakby — doprawdy — nie
miały nic innego do roboty. Już od lutego Ośrodek zaczął
gnębić rozprawami wodno-prawnymi, które nie zwiasto-
wały niczego dobrego, lecz kolejne kary dobowe. Do
końca roku zbierała się suma przekraczająca 12 mln zł.

Na domiar złego, 15 listo-
pada ub.r. zdarzyło się zakia-
dowi pęknięcie rurociągu flo-
zowanego w przepompowni i
trzeba było przez ponad dwie
godziny zasilic ok. 1200 m
sześć ścieków Łomżyckę,
która i tak nie radziła sobie
z surowymi ściekami z gluko-
zowni. Jednakże największe
darcie szat dotyczyło Strugi
Lepackiej, w której ładunek
zanieczyszczeń przekroczył
wielokrotnie dopuszczalne
normy, nie wyłączając mia-
na Coli. Mało tego: wścieb-
szy kontrolerzy Ośrodka odkryli,
że woda w kanale burzowym
PPS jest również skażona.

Co w tym dziwnego, skoro o-
biekt rolniczego zagospodarowa-

nia ścieków Zespołu Terenowego
Państwowej Inspekcji Ochrony
Środowiska i w grudniu ub.r.
stwierdzili dla PPS warunki u-
trzymywania pozwolenia do wyzna-
czonego w nim terminu, tj. 31
grudnia 1992 r. Już w roku ubie-
głym zakład wydał 100 mln zł
na inwestycje związane ze zmniej-
szeniem ilości i gęstości ścieków
oraz doprowadzeniem do porzą-
dku urządzeń rozrządowych, ro-
ków i grobli na obiekcie. W ro-
ku bieżącym przeznaczył ponad
700 mln m.in. na osadnik desz-
czowy i siła łukowe do obwodu
zamkniętego wód pławiających.
Muszą sprawić sobie jeszcze oczysz-
czalnię myjniową i biologiczną,
filtr do ziemi okrzemkowej i
odwadniacz do linii odzysku
drożdży.

Dlatego nikt o tym nie po-
myślał przez te 24 lata, tylko do-
piero teraz pod groźbą potęż-
nego obciążenia finansowego przed-
siębiorstwa? Przecież, poza kara-
mi, płaci regularnie odszkodowa-

tycznych” takowe objawy „nie
występują”, nadmiar włók-
nika i niedobór białka stwier-
dzono w zym okresie kon-
trolnym, goliżny (czyli wypa-
danie traw) nie są efektem
stężenia ścieków, lecz prze-
ciężenia hydrologicznego, jeśli
wody gruntowe są za wyso-
ko, to... niemożliwe, aby o-
biekt był eksploatowany aż
tak źle, bo przecież PPS „na
ogół” warunki zawarte w po-
zwoleniu wodno-prawnym
spełniał.

O CZYWCIE, wyniki czę-
stych kontroli Ośrodka Badań
i Kontroli Środowiska nie
są dla niego również miaro-
dajne, zaś czyjaś głupota było u-
piękanie się przy III klasie wody
Strugi Lepackiej. W sumie: Nar-
wi nie nie zagraża, a gleb obiek-
tu nie dotyczy rekultywacja, bo-
wiem nikt nie dowodzi, że zostały
zniszczone.

Raz — zgadza się na wypas, dru-
gim razem — nie, w całości po-
ciera PPS w kwestii konieczności
dobrego oczyszczania wstęp-
nego wszystkich rodzajów ścieków,
ale — nie wiedzieć czemu — trzy-
ma rękę na portfelu PPS i odra-
dza mu luksus notowania przed

Komora samospokajania

nia ścieków Kupiski-Metwieca zo-
stał przewidziany na ich 2,5 mln
m sześć, rocznie a musiał przy-
jąć bez mała 4 mln (380 tys.
m sześć, magazynował odremo-
ntowany zbiornik retencyjny).
Gdyby system odprowadzania
wód gruntowych był skuteczniej-
szy, a urządzenia tam wprowa-
dzone 24 lata temu — sprawne
(odprowadzalność nie zamulone,
zastawki i groble szczelne), z
pewnością rzadziej dochodziłoby
do kataklizmów, a i zdrowie u-
żytkowników traw mogłoby być
lepsze. Wojewódzki Związek Spół-
ek Wodnych, zapewne zdemora-
lizowany nieprzebiegiem
przez złeceniodawcę regu gry,
sprzecywanym, w pozwoleniu
wodno-prawnym, machnął ręką
na swoje zobowiązania. Jesienią
ub.r. okazało się, że instrukcje
obsługi obiektu posiadał tylko
Ośrodek. Bywało, że surowe ście-
ki przepływały przez wyrwy w
groblach i obniżone kwatery do
rowów odprowadzających, do
Strugi i Narwi, a także zalewały
Las Jednaczyński.

O CZYWCIE, nie mogli
wówczas niczego uży-
niać, bowiem przy nie-
doskonałym systemie oczysz-
czania wstępnego w zakla-
dzie — niosły groźne skład-
niki chemiczne środków do
mycia i dezynfekcji naczyń, o-
pakowań oraz maszyn, a tak-
że — zanieczyszczenia byto-
wo-gospodarcze z zakładowe-
go osiedla. Ekolodzy z Ośrod-
ka orzekli zatem, że obiekt
nie jest kompleksem wydaj-
nych łąk rolniczych, lecz bio-
logiczną oczyszczalnią ście-
ków PPS i wystąpił do Wy-
działu Ochrony Środowiska
UW o cofnięcie dewastatoro-
wi pozwolenia wodno-prawne-
go na odprowadzanie tru-
cinny do Narwi.

Zaalarmowani niepokojącymi
wynikami kontroli OBKS — zje-
chali do Łomży specjaliści z Lu-

bia rolnikom, rekultywuje suk-
cesywnie zdewastowane kwatery,
no i ładuje pieniądze w nowy
obiekt rolniczego zagospodarowa-
nia (w 1989 — 3,6 mln, w br.
14 mln zł). Ponadto musi znaleźć
kredyt dewizowy 5-6 mln dol. na
linię odzysku białka z soku ziem-
niaczanego, zgodnie z zaleceniem
Inspekcji Ochrony Środowiska.

Z decyzjami Inspekcji, a
także innymi zespółami eks-
pertów (z SGGW-AR, Okrę-
gowego Ośrodka Rzecznaw-
stwa i Doradztwa Rolniczego
w Olsztynie), dyskutuje kons-
ultant naukowy PPS, kiero-
wnik Zakładu Rolniczego Wy-
korzystania Ścieków Instytutu
Melioracji i Użytków Ziela-
nych we Wrocławiu — prof.
dr inż. Jan Kuter. Ze wzglę-
du chyba na przywiązanie do
konceptu zrodzonej w swoim
Zakładzie — robi za komorę
uspokojenia emocji innych
znawców przedmiotu i eko-
logów, a także sumień eks-
ploatatorów tych 805 ha dawnych
łąk i pastwisk. Według prof.
J. Kutery — wszyscy ocenia-
ją problem tendencyjnie, tak-
że Inspekcja Ochrony Środo-
wiska, która na 71 str. pro-
tokołu nie dostrzegła w go-
spodarce ściekowej PPS żad-
nych pozytywnych. Profesoro-
wi z rachunku prawdopodob-
ieństwa, opartego na polet-
kach doświadczalnych, wynika,
że ten niby przeciążony i
zdewastowany obiekt redukuje
aż 95 proc. BZT 5 i fosforu i
90 proc. azotu. Jeśli fakty są
inne — tym gorzej dla fak-
tów! Przecież niemożliwa jest
wysoka kwasowość ścieków,
nie mają prawa zawierać me-
tali ciężkich, nie mogą powo-
dować zasolenia gleb (bowiem
„w naszych warunkach klima-

zalewaniami typów roślinności i po-
ziomą wodą gruntową oraz
wprowadzenie kosztownej linii
odbiałczania. Cóż z tego, że biał-
ko pienia się przy ubijaniu? Po to
jest komora samospokajania,
aby pianę wyciszyć. Cóż jeden
wie, jak ona jeszcze potem
potrafi burzyć się w Strudze!

Drugi obiekt przeznaczony do
użyźniania ściekami z PPS ma
ponad 800 ha i bardzo zróżni-
cone ziemie — od pszenicznej po
kamieniste nieużytki. Rolnicy,
którzy od osłnu lat otrzymują
odszkodowania za rezygnację z
plonów, nie mogą się doczekać
tych obiecanych pięciu pokosów.

— Musi tak być bo się tu cał-
kiem inaczej do rzeczy zabiera-
ją niż pod Kupiskami; po euro-
pejsku — mówią. Dreny prawdzi-
we ciągną, studzienki kopią, a
potem mają nie zalewać, a skra-
piać tylko...

EKOLODZY są jednak sce-
ptyczni. Można wymyślać róż-
ne technologie, choćby naj-
bardziej rewelacyjne —
jeśli ściśle nie będzie przestrze-
gany reżim czasowy i dawkowy,
a urządzenia wstępnego oczyszcz-
ania i system rozrządowy na kwa-
terach obiektu niesprawne, pięk-
na i pożyteczna idea zagospo-
dowania nadprodukcji ziemni-
ków w Łomżyńskim, wsparta
zapotrzebowaniem na glukozę,
skrobię i białko, nie znajdzie
powszechnego zrozumienia. Ale
czy PPS ma inną alternatywę?

Przed oddaniem do użytku
obiektu Jednaczywo (1991 r.)
prof. J. Kuter proponuje
PPS powierzenie swemu Za-
kładowi opracowania kom-
pleksowego studium gospodar-
ki ściekowej zakładu. Może
też przygotować takie studium
odwodnienia obiektu.

Ile to może kosztować? Po-
mijam już taki szczegół, że
w pierwszym przypadku jest
co najmniej o osiem a w dru-
gim — o 25 lat za późno.

STEFANIA
HENCZEŁOWA

Lekarstwa za miliardy

Mieszkańcy Wielkiej Bry-
tanii nie skąpią pieniędzy
lekarstwa. Jak się ocenia
ub. roku wydali oni na
specyficzny towar równo-
ność 5 miliardów dolarów.
produkcji leków brytyjskiej
przemysł, reprezentowany
przez 261 przedsiębiorstw,
przeważnie dużych, zajm-
ujących 4 miejsce w świat-
cie, wytwarzając je za sum-
ę przekraczającą równoważ-
ną 7,5 miliarda dolarów. Zna-
na część produkcji idzie
eksport, ale Wielka Bry-
tania importuje także wiele
lekarstw z różnych krajów,
w tym ze Szwajcarii, RFN
USA i Japonii, a także za
wielką sumę — z Polski.

Hossa na brylanty

Diamenty i brylanty —
wciąż jedna z najbardziej
zyskownych gałęzi belgijskiej
przemysłu, skoncentrow-
nego głównie w Antwerpii
okolicach, a także belgijskiej
go eksportu. W ub. roku
ten towar uzyskała Belg-
ponad 8 miliardów dolar-
ów — o ponad 10 proc. wię-
cej niż w roku poprzednim, z
stanowiącej, że od ubie-
głego roku poczynając niektóre
kraje zachodnioeuropejskie
masowo wykupują belgijskie
wyroby diamentowe. Tak
RFN sprowadziła ich w ub.
roku o 32 proc. więcej niż
1988, a Włochy — aż o 60
procent.

Zdzice

Alarmujące wieści dochodzą
z środowisk młodzieżowych.
Okazuje się, że zupełnie
strakcyjne dla myślenia
człowieka powody — jak spo-
sób ubierania się czy fryz-
ura — mogą być przyczyną
groźnego zdrowia, a nawet
śmierci. Już nie tylko „skiny”
i „punków” czy odwrotno-
ści — ale także wielbiciele
stylu muzycznego — wszy-
stkich pozostałych. Noszący
złote sznurowadła i jasne
we szaliki miłośników „ital-
-disco” katuszą „metalowcy”
inni. Nawet nabycie z pozoru
niewinnych, zwyczajnych
niewinnych półbutów może
się brzemienne w niem-

przez Ministra w w/w zar-
dzeniu wzruszenia ostatec-
nych i czasami nawet praw-
mocy decyzji o sprzedaży
nie powoduje, że stają się
nieważne. P. Grześkiewicz
zyskał też informację, że ob-
watele, którzy ponieśli
szkodę na skutek stwierd-
nia nieważności korzyst-
nych dla nich decyzji, mają

Śladem publikacji

W związku z bezpodstaw-
nym powołaniem się przez
Pana Marka Grześkiewicza, w
artykule „Lokalowy biznes
w malinach” („GW” z 19 marca
br.) na moją opinię o „zgod-
ności z przepisami” przedsta-
wionej w publikacji metody,
jaką posłużył się Minister
Gospodarki Przestrzennej i
Budownictwa w celu zapo-
bieżenia wyprzedzaniu za-
biecen przez organy admini-
stracji mieszkań komunalnych,
domagam się zamieszczenia
Waszej Gazecie stosownego
sprostowania. Ponieważ przy-
toczenie mojej rzekomej opi-
nii nosiło znamiona sztyderstwa
(użyto zwrotu „jest to PO-
NOC... zgodne z przepisami”)
uważam, że mam również
prawo do repliki, tudzież — do
satisfakcji za narażenie na
szwank mego autorytetu i do-
brego imienia. Proszę zatem o
opublikowanie następującego
tekstu:

Oświadczam, że nie udzie-
lałem Panu Grześkiewiczowi
żadnej opinii na temat zgod-
ności z prawem zarządzenia
Ministra Gospodarki Prze-
strzennej i Budownictwa z 5

marca br., dotyczącego zapo-
biegania wykupywaniu „za
psie grosze” mieszkań komu-
nalnych, gdyż nie przedstawił
mi on tekstu takowego aktu
(jest to tzw. zarządzenie
nie publikowane). Pan Grześ-
kiewicz zapytywał mnie jed-
ynie w rozmowie telefonicz-

Lokalowy

nej o to, czy możliwe jest u-
znanie za nieważną decyzji o
sprzedaży lokalu mieszkalne-
go konkretnej osobie w situa-
cji, gdy cenę sprzedaży u-
stalono na podstawie szacun-
ków przeprowadzonych w ro-
ku ubiegłym, a decyzja zo-
stała podjęta w roku bieżą-
cym. Uzyskał wówczas odpo-
wiedź, że jest to możliwe, o
ile w dniu podejmowania de-
cyzji obowiązywały przepisy
nakazujące organom admini-
stracji ustalenie nowej ceny
lokalu. Wypowiedziałem rów-
nież zdanie, że niezbędna jest
w takich przypadkach decyzja
organu administracji wyższe-
go szczebla, samo zalecenie

dochodzić od organów admi-
nistracji stosownego odsza-
dowania na zasadach okre-
ślonych kodeksem cywilnym.
Niestety, z niewiadomych
względów, mój telefoniczny
rozmówca bądź pominął, bądź
poprzeznie uzyskał od mo-
jego wyjaśnienia. Może
zrozumiał?

Tyle sprostowania. Poza
chciałbym podkreślić, że w om-
wianej dziedzinie obowiązują
przepisy nakazujące organom
ministra ustalenie cen
dług kosztów odtworzenia lokal-
pomniejszych o stopień

Szanować ekonomię

— Przemysł i handel dyktują rolnikom ceny; natomiast producenci wiejszy nie mają takich możliwości.

— W większości krajów obserwujemy podobne zjawisko: droższe środki produkcji, a w mniejszej skali artykuły rolne. U nas wszyscy ostro krytykują nowe relacje cen, ale nie zawsze jest to uzasadnione. Farmer zachodnioeuropejski otrzymuje za kwintal pszenicy 40 DM, a ciągnik średniej mocy kosztuje tam 30 tys. marek. Jednakże maszyny są tam trwalsze, bardziej szanowane i eksploatowane w sposób racjonalny.

Do Białegostoku przyjechali Austriacy, zapoznali się z organizacją i ekonomiką naszego rolnictwa, nie mogli nadziwić się, że duże kombajny zbożowe pracowały w okresie żniw po 8-10 godzin. U nas — powiedzieli — tego rodzaju maszyny jak Bizon są wykorzystywane całą dobę, bo tylko wtedy ich użytkowanie jest opłacalne. Trudno im wytłumaczyć dlaczego białostocki, łomżyński czy suwalski rolnik, mając kilka hektarów zbóż, kupuje kombajn dla własnych potrzeb. Na takie inwestycje nie stać np. rolników w Hesji; dlatego traktor dużej mocy nabywa tam trzech-czterech gospodarzy. W naszym regionie, podobnie jak w całym kraju, zespółowe użytkowanie drożdż, skomplikowanych maszyn nie zdaje egzaminu.

— Jednak, relatywnie rzecz biorąc, produkty rolne tanieją w stosunku do cen środków produkcji.

— Tak jest i na Zachodzie. Tam rentowność gospodarstwa mierzy się intensywnością wytwarzania żywności (wydajność

z hektara, mlecznością krów i dziennymi przyrostami tuczników). Dla przykładu: plony zbóż są średnio trzy razy większe, niż w naszym regionie, co zmienia sens rachunku ekonomicznego.

— Na Zachodzie drogie są środki produkcji oraz usługi, a mimo to rolnictwo jest w lepszej kondycji, gospodarze nie narzekają masowo na swoje dochody.

— Tak, usługi są drogie, ale jeszcze droższa siła robocza. U nas jej udział w strukturze kosztów wynosi przeciętnie około 10 proc., a w wielu branżach jeszcze mniej (np. w białostockiej OSMI. — tylko 3 proc.). Dlatego w krajach zachodnich lepiej opłaca się korzystać z ofert placówek specjalistycznych, niż angażować pracowników na stałe lub nawet sezonowo.

Nie ulega wątpliwości, że w Polsce będą droższe wszelkiego rodzaju usługi np. mechanizacyjne czy weterynaryjne, na pewno nie stanowią paliwa; natomiast ceny skupu produktów rolnych nie będą rosły w takiej skali. Chodzi głównie o barierę popytu; wiele rodzin wydaje na żywność około 70 proc. zarobków, podczas gdy w RFN — tylko 15-20 proc.

— Mieszkańcy wsi narzekają na to, że ceny sprzętu rolniczego rosną niewspółmiernie do dochodów.

— Każdy ma swoje racje. Jednak weźmy pod uwagę poszanowanie maszyn i zakres ich wykorzystania. Kiedy pracowałem w administracji państwowej brałem udział w wiośniowych akcjach przeglądu sprzętu, który... stał na polach.

Wówczas myśleliśmy tak: skoro rolnika stać na takie narzędzia, to znaczy, że maszyny i narzędzia są za tanie. Teraz możemy mieć nadzieję, że sprzęt będzie zakonserwowany i zabezpieczony przed działaniem czynników atmosferycznych. Musimy uczuć się gospodarności.

— Ostatnio podrożęli drastycznie nawozy mineralne i preparaty ochrony roślin.

— Nie tylko u nas, ale wszędzie. Na targach w Grazu zwróciłem uwagę na skomputeryzowane siewniki do nawozów i opryskiwacze. Są one bardzo drogie, ale pozwalają oszczędzać środki chemiczne oraz zapobiegać ich przedawkowaniu. W ten sposób można zwiększyć korzyści finansowe, a także ograniczyć zanieczyszczenie środowiska. Kiedyś byłem w okolicach Kolonii, gdzie są bardzo dobre gleby, uprawia się dużo pszenicy, jęczmienia, buraków cukrowych i roślin przemysłowych. Po latach intensywnej produkcji zasolenie i zatrucie pól jest takie, że ekolodzy biją na alarm; są tam duże problemy z pozyskaniem wody pitnej.

Z mgr. inż. HENRYKIEM JAZWIŃSKIM rozmawiał M. SUCHOŻEBRSKI

Wybory do skutku

Na niebywałą pomyśl wpadła „Solidarność” Rolnicza. Ponieważ jej kandydaci zdecydowanie przegrali wybory do rad nadzorczych wiejskich spółdzielni, rzecznik prasowy tej organizacji obwinął o to Sejm RP. Stwierdził, że przyjęte w styczniu prawo spółdzielcze jest złe. W tej sytuacji „Solidarność” RI zwraca się do rządu, Sejmu i Senatu o podjęcie prac ustawodawczych i działań administracyjnych, które umożliwią odzyskanie spółdzielczości przez rolników. Mówiąc prościej, chodzi o nową ustawę gwarantującą zwycięstwo kandydatów „S” RI.

Rzecznik prasowy RI — Piotr Dąbrowski oraz jego mocodawcy wniesli tym samym nową jakość w dotychczas uznany i stosowany w świecie model demokracji. „Wybory do skutku” — są ich oryginalnym, autorskim pomysłem. (U-P)



Ania chodzi do czwartej klasy. Właściwie w tym roku szkolnym razem z koleżankami dane jej było być tylko przez miesiąc. Jedyne we wrześniu siedziała w ławce. Potem już tylko leżała w łóżku. Jedenaście razy w ubiegłym roku zapadała na zapalenie płuc. Co się wykurowała, to znów była chora. W grudniu trafiła do szpitala i tam okazało się, że ma toksoplazmozę i lambliozę. Te same schorzenia wykryto u jej młodszej siostry — Emilki. Emilka jest drugoklasistką. Dziewczynki — chociaż dzieli je dwuletnia różnica wieku — zachowują się jak bliźniaczki. Zachoruje jedna, to po kilku dniach te same objawy występują u drugiej.

Teraz Emilka przechodzi odrazu i dlatego znalazła się na szpitalnej przepustce. Ania pozostała na oddziale. W domu ciemno, okna zasłonięte. Na podłodze w dżabie galeje jalewca. Jalewca korzystnie promieniuje, a ponieważ tapeczanik dziewczynki stoi na zyle wodnej, neutralizuje jej zgubny wpływ. Przetawia posłania nie ma gdzie, bo w pokoju ciemno.

Emilka otula się po sam nos. Od kilku dni nie było w domu palone. Nie ma węgla, 200 tys. zł za tonę — to dla Gołębiowskich zbyt duży wydatek. Dobrze, że zima była łagodna i marzec ciepły. Do końca miesiąca kilka dni, a w portmonetce pusto. Jutro nie będzie nawet na chleb. Pani Krystyna dostaje wypłatę po dziesięć lat każdego miesiąca, a mąż Henryk — po dwunastym. Trzeba będzie pożyczać. Od kogo? Była sąsiadka, bardzo życzliwa. Niestety, nie żyje.

Przedtem można było wziąć „chwilkówkę” w zakładzie pracy. Teraz i tam brakuje. Wszystko, co Gołębiowscy mają w domu, kupili za zakładowe pożyczki. I regał na książki, i tapczany dla dzieci, i wersalkę. Pani Krystyna pracuje w „Białej”. Zdejmuje sobie sprawę, że, jeśli będą zwolnienia, ona straci pracę najwcześniej. Nie ma o to pretensji, bo przecież wszystkim wiadomo, że bez przerwy przynosi L-4. To na siebie, to na dzieci.

Obawy o utratę pracy są najstraszniejsze. — Za komunistów — mówi — jak było tak było, ale o zatrudnienie mogłam być spokojna.

Na „włoskiej” kuchni

Mąż jest magazynierem w hurtowni WZGS i żeby utrzymać się tam nadal powinien wnieść udział w wysokości trzech miesięcznych pensji. A na to Gołębiowskich nie stać.

Od tygodnia cała rodzina je na obiad wyłącznie makaron. Jeśli wcześniej był z cukrem, to dziś z wody. Dzieci nie buntują się: Mamo, jesteśmy na włoskiej kuchni — żartują. Najstarsza osiemnastoletnia Renata — tak jak ojciec — żywi się margaryną i jarzynami. Ojciec każdego miesiąca co najmniej przez dziesięć dni nie ogląda mięsa. Teraz przez cały post żyje jak wegetarianin. To dobrze, bo ma skłonności do tycia — tłumaczy sam przed sobą.

Pani Krystyna, gdy wyjdzie do miasta, omija sklepy mięsne. Żeby jej nie kusili. Wczoraj nie wytrzymała, kupiła dwie paleczki kielbasy. Jak 25 deko podzielić na siedem osób? Dostali ci, co byli w domu. W skrytości ducha sądziła, że uda się choć trochę zaoszczędzić na noc; ma nerwicę i obowiązkowo musi wstać w nocy, żeby coś zjeść.

W ubiegłym miesiącu, gdy Ania z Emilką leżały w szpitalu, Gołębiowskim wydawało się, że zaoszczędzą na wyżywieniu. Zawsze to dwie osoby mniej. Nie podobnego. Weź, odmów chorą. A to jaleko się zaniesie na oddział, a to nawet czekoladę.

— Los nas smaga ze wszystkich stron, ale do jednego mamy szczęście — twierdzi pani Krystyna. — Oprócz kwiatów, nigdy nie lekarzom nie nosiłam. A wszyscy podchodzą do nas z sercem. Gdyby nie oni, już bym nie żyła. Czterdziestoletnia matka pielęgnuje dzieci od lat walczą z ciężkimi chorobami. I na przekór wszystkim żyje.

Uśmiech, słowa pocieszenia — często znaczą więcej niż leki. Z takim życzliwym podejściem za każdym razem spotyka się w przychodni rejonowej nr 11 przy ul. Sienkiewicza. Dr Krystyna Szmitkowska, opiekująca się na oddziale Anią i Emilką, nie tylko czuwa nad ich zdrowiem, ale jeszcze przynosi z domu różne ciastki.

O Gołębiowskich mówią: niezdarzni. Koleżanki pojadą za granicę. Kupią, sprzedadzą. — Jedź, zarobisz — namawiają. Co masz z tej swojej uciążliwości? A ona nie mogłaby wziąć tu więcej za coś, co gdzieś tam kupiła taniej.

Mąż taki sam jak żona. Renata — najstarsza córka nie uczy się i nie pracuje. Dostaje 60 tys. zł zasiłku dla bezrobotnych. Szkoły włókienniczej nie mogła skończyć ze względu na skrzywienie kręgosłupa. To było przeciwwskazanie do pracy na stojąco. Siedemnastoletnia Gosia przez dwa lata starała się o przyjęcie do „odzieżówki”. Nie dostała się. Szesnastoletnia Ula przerwała szkołę gastronomiczną, bo rodziców nie stać było to na jeden mundur, to na drugi.

W lecie dziewczyny sprzedają lody w prywatnych zakładach. Żeby zarobić, przyjmują każdą pracę.

Dom przy ul. Złotej ma być wyburzony. Mieszkania teraz tak drogie, że Gołębiowskich nie będzie stać na nowe. Jak popatrzą na ceny, to myśla, skąd ludzie mogą mieć tyle pieniędzy? (ib)

enie obyczajów

skutki, bowiem obuwie takie, to... „depeszowy” i cechuje zwolenników zespół „Depeche Mode”, którym przyszyło pragnąć podobno niemal wszyscy!

Świat podkultury młodzieżowej jest, mówiąc prawdę, bliiski obłędu. Obyczaje, cechy, które do niedawna wyłącznie pewien typ prymitywnego schama ze stadionów piłkarskich, trafiają do środowisk nawet inteligentnych. Jesteśmy świadkami powstawania „kibica totalnego”: agresywnego, nietolerancyjnego chuligana, dla którego najwyższą wartością staje się udział w

„zadymie”; powody tej „zadymy” są już na ogół najzupełniej obojętne. Ulubiona zabawa staje się „kosa” (czyli nóż), kastet, drewniana pała z łańcuchem...

Coś z tym trzeba zrobić. Bezkarność chuligańskich rozrób musi się skończyć. Ktoś się wreszcie musi zająć nudną bo nudną, ale niezbędną — pracą wychowawczą.

„Wracamy do Europy”. „Jesteśmy wreszcie we własnym domu”. Jeśli tak ma wyglądać Europa, to może tam lepiej nie wracamy, wybierzmy sobie jakiś inny kontynent. (U-P)

zużycia. Zatem, podejmując w roku bieżącym decyzję o sprzedaży mieszkania w oparciu o nieaktualny szacunek jego wartości, to właśnie decydujący o tym organ „wprowadzał w błąd” obywateli — a nie minister czy opierający się na „widzimisię” anonimowy urzędnik ministerstwa — i on oraz winni temu pracownicy urzędu miasta, powinni ponieść za to odpowiedzialność. Złaski — za skutki wynikłe z bezprawnego przewle-

nie usatysfakcjonuje nikogo z zainteresowanych wykupem mieszkania. Z pewnością jednak będzie satysfakcjonował wszystkich pozostałych obywateli, z których podatków i ciężarów ponoszonych na rzecz Państwa, z efektów ich żenująco nisko opłacanej pracy, wybudowano i budo- wać się będzie mieszkania,

mał moich intencji. Pisze pan, że decyzję o sprzedaży można uznać za nieważną i ten fragment pańskiej wypowiedzi przytoczyłem — o co więc się sprzeczamy?

Potem wprowadzicie, niemal publicystycznie, popiera pan swoją tezę (stylem wziętym prawie że z komunistycznej retoryki — „efekty żenująco

biznes w malinach

sprzedawane czasami lekką ręką grubo poniżej ich wartości. Wszak to defraudacja mienia społecznego. Być może warto zatem, aby holdujące ideałom sprawiedliwości społecznej czasopismo przyjrzało się tej sprawie i od innej strony.

Łączę wyrazy uszanowania DARIUSZ KIJOWSKI Białystok

OD AUTORA:

Szanowny panie doktorze! Chyba pan nie zrozu-

niskiej płacy”, „defraudacja mienia społecznego” itp.) informując zarazem o winie i karze ludzi odpowiedzialnych za tę sytuację. Czyta się to ładnie. Śmiem jednak twierdzić, że ludzi mało obchodziło, co odpowiada za bezprawie — kierownik wydziału, czy panią z okienka po lewej stronie. W ich oczach autorytet traci państwo, w którego imieniu wydano już prawomocne decyzje, a które teraz stały się li tylko świstkiem papieru. M. GRZEŚKIEWICZ

Ochołnicy dogasają

Minister Jacek Kuroń w jednym ze swoich ostatnich wystąpień telewizyjnych wyraził się niezwykle pochlebnie — i słusznie! o Ochołniczych Strażach Pożarnych, od ponad 150 lat wielce zasłużonych nie tylko w obrocie mienia i życia ludzkiego przed groźnym żywiołem, ale także w krzewieniu kultury współzawodniczenia obywatelskiego w naszym kraju.

Tymczasem stanęły one w obliczu niezwykle trudnej sytuacji. Niepomnieliśmy wzrostu mianowicie koszty utrzymania jednostek. Traktowane przez fiskusa tak samo jak przedsiębiorstwa, muszą one np. płacić za energię elektryczną kilkakrotnie więcej od odbiorców prywatnych. Wzrosły też bardzo podatki od nieruchomości, wprawdzie w większości wypadków pokrywane przez budżety gminne, ale te ostatnie też przecież mają już mocno chudy portfel. Związek Ochołniczych Straży Pożarnych dotowany jest przez skarb państwa za pośrednictwem budżetu MSW, ale np. w tym roku wysokość przewidywanej pomocy jest dotychczas w ogóle nieznana, mimo iż i kw. już dobiega końca...

Od dłuższego czasu ZOSP stara się o odzyskanie swojej dawnej własności, tj. Zakładów Usług Pożarniczych, odebranych wiele lat temu arbitralną decyzją władz państwowych i przekazanych przedsiębiorstwu SUPON. Niestety, złożony w tej sprawie rządowi wniosek pozostaje bez odpowiedzi... (U-P)

Nie chciane szkoły

Spadek produkcji, brak pracy dla wykwalifikowanych robotników sprawiają, że zakłady nie mają ochoty inwestować w nauczanie zawodu. Ograniczają więc przyjęcia do klas pierwszych szkół przyzakładowych, oddają te szkoły Ministerstwu Edukacji Narodowej, bądź w ogóle je likwidują.

Ministerstwo Edukacji Narodowej prosi:

— Ministerstwo Finansów, aby znalazło środki na prowadzenie szkół przyzakładowych (ulgi w podatkach, itp.);

— Kuratoria i władze lokalne, by dostosowały naukę do potrzeb gospodarczych województwa;

— Szkoły, aby przetrwały. Gdy plan Balcerowicza powiedzie się — może znajdą się środki na pomoc finansową;

— Zakłady pracy, aby po prostu nie likwidowały szkół. Na ogół bowiem utrzymanie szkoły stanowi mniej więcej 1 proc. wydatków przedsiębiorstwa. Może by więc oszczędzić na początek na administracji? (U-P)

**USPOLECZNIONE PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUGOWO-PRODUKCYJNE
„ELEKTRON”**
Spółka z o.o. w GDYNI
BIURO PROJEKTÓW 10-117 Olsztyn
ul. 1 Maja 13, tel. 27-66-01 w. 256 i 257, 27-25-82
Wykonuje usługi projektowe w zakresie:

- budowy domów jednorodzinnych i letniskowych (również sprzedaż i adaptacja projektów typowych)
- budowy i modernizacji budownictwa mieszkaniowego wielorodzinnego i usługowego
- budowy i modernizacji zakładów i warsztatów przemysłu lekkiego i spożywczego — łącznie z projektem technologii
- wyceny obiektów istniejących

Zapewniamy również nadzór nad realizacją naszych projektów.
Zapraszamy do korzystania z naszych usług w godzinach 9—16.

k 1952-00

**PPT DYREKCJA
WOJEWÓDZKA
w Białymstoku**

INFORMUJE, ŻE

z dniem 17 kwietnia 1990 r. ulegają zmianie dotychczasowe numery telefonów:

232-32, 233-33, 233-44
sekretariatu PPT
Dyrekcji Wojewódzkiej
na numer 523-232
telex 852140
telefax 517289.

k 2263-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ANTENY. 245-92. g 2309-0
POMOC drogowa. 510-310. g 2283-0
DOMOWE systemy alarmowe. Giżycko, Pomichowski. Tel. 36-39. p 307-0
OKAPY kuchenne, drzwi harmatnikowe, żaluzje — instaluje. Tel. 21-00 Łomża. Lg 1848-0
POSREDNICTWO handlowe: kupno — sprzedaż nieruchomości, mieszkań, samochodów itp. „Joint ventures”, specjalistyczna obsługa prawną. „LEX” Elk, ul. Mickiewicza 15/1 tel. 34-91, w. 78. k 2213-0
INSTALACJE sanitarne, ogrzewania. Materiały własne, powierzchnie. Juchnickiego 2 m. 14 (wielozem). g 2283-1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „NAPRZÓD” Białystok, ul. Fabryczna 39/41 ogłasza I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY na nw. sprzęt:

1. Samochód Tarpan S 233, rok prod. 1981, cena wywoławcza 8.223.000,—
2. Nadwozie Tarpan 237, rok prod. 1988 cena wywoławcza 9.501.000,—
3. Rama Tarpana nr fabr. 71809, rok prod. 1988, cena wywoławcza 1.663.000,—
4. Przyczepa D-50, rok prod. 1972, cena wywoławcza 2.600.000,—
5. Żuk A-07, nr rej. BKD 682C, rok prod. 1974, cena wywoławcza 8.401.000,—
6. Domek letniskowy drewniany — pow. 50 m² rok budowy 1988, cena wywoławcza 17.000.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1990 r. o godz. 10 w świetlicy Spółdzielni, adres jw.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Ww. sprzęt można oglądać na 5 dni przed przetargiem w godz. 9—15 (adres jw.).

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w biurze Sp-ni lub na nasze konto PBK W-wa I O. Białystok nr 370406-1430.

Organizator zastrzega możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn. k 2257-1



O/BIAŁYSTOK

posiada w sprzedaży

w swoich Zakładach atrakcyjne wyroby takie jak:

- * palisady, rygle, drążki nadające się do budowy altan, ogrodzeń, urządzeń działek ogrodowych i rekreacyjnych po bardzo atrakcyjnych cenach.

Adresy Zakładów:

1. Hajnówka, ul. Dzielnicowa 12, tel. 27-75.
2. Kruklanki — Nadleśnictwo Borki, tel. 45.
3. Ruciane Nida — Lisiczyń, tel. Pisz 310-26.

Posiadamy także w sprzedaży tarcicę nieobrzynaną iglastą a także tarcicę podłogową.

Sprzedaż po kosztach własnych!

Kolno — SKR, tel. 25-63.

SKORZYSTAJ Z OKAZJI!

k 2050-0

MIESZKANIA, domy, działki kupno — sprzedaż, najem w Agencji „Amicus”, Sienkiewicza 22, 348-78. g 2265-00

AUTONAPRAWA fiat u klienta. Ceny konkurencyjne. Dawdo, 411-226. g 5645-0

KATALOGI ofert matrymonialnych „Edma” Katowice, Chrobrego 31/108. k 2182-0

AGENCJA „Amicus” poszukuje lokalu o pow. do 300 m kw. na działalność konsumpcyjno-rozrywkową w centrum lub poblizu Sienkiewicza 22, 348-72. g 2265-1

AUTO-Moto. Sklep-komis, artykuły motoryzacyjne. Elk, Wojska Polskiego 71A. Zapraszamy. g 2123-00

ZASTAWĘ do remontu lub na części, przebieg 67.000 — sprzedam. Grajewo. Tel. 33-17 lub 35-29. p 329-1

OKNA wys. 1,50 szer. 1,20 — sprzedam. Tel. 415-263. g 2295-1

KŁOCY sosnowe — sprzedam. Hajnówka 41-28. g 3302-1

WTRYSKARKĘ 180 młn formy surowiec — sprzedam. Giżycko 26-89. p 321-1

BECZKOWÓZ PT-30 suszarnię zboża, drzwi okleinowane — sprzedam. Michałczuk, Kozyń, gm. Bielsk Podlaski. g 2266-1

SPRZEDAM dom drewniany, MZT rophy. Borysówka 46. Zamienię książeczkę mieszkaniową zarejestrowaną Białystok na Hajnówkę. Tel. 311-087. g 2289-1

MALY kombajn ZO20 w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Mirosław Dąbrowski, Jabłoń Sliwowa 18-21 Jabłoń Kościelna, Łomża. g 2304-1

CIĄGNIK JUMz (jest osprzet koparki) — sprzedam zamiana maluch. Sokółka 38-87 (po 19). g 2279-1

OGŁOSZENIE III P.Prod.Usł.-Hand. „BTB” Spółka z o.o. ogłasza, że zostaje postawiona w stan likwidacji. Wzywa się wierzycieli S-ki do zgłoszenia swych wierzytelności w terminie 3 miesięcy od dat III ogłoszenia pod rygorem pominięcia ich w postępowaniu likwidacyjnym. g 1589-00

- ◀ Blacha ocynkowana gr. 0,5 i 0,75 mm
- ◀ Rury spustowe
- ◀ Rynny dachowe

w cenie zbytu

OFERUJE

SKŁAD HANDLOWY

w Augustowie

Odbiór: Augustów, Wczasowa 61 tel. 35-40
Białystok: Pieczurki, Rolna 106.

Wystawiamy rachunki.

g 2313-1

OBRONY ROZPRAW DOKTORSKICH
Akademia Medyczna w Białymstoku — przejmie zawiadania, że w dniu 25 kwietnia 1990 roku w Sali Klubowej Domu Studenta przy ulicy Lubinieckiego 3 odbędą się publiczne obrony rozpraw doktorskich:

godz. 9 — lek. Zdzisława Pieciukiewicz pt.: „Ocena czynnościowa pęcherza i cewki moczowej w wysiłkowym nietrzymaniu moczu u kobiet”.

Promotor: prof. dr hab. Wiktor Łotocki.
godz. 12 — lek. Arsalana Azzadin pt.: „Wpływ werapamilu na wybrane parametry układu hemostazy u szczurów z doświadczalną przewlekłą niewydolnością nerek”.

Promotor: prof. dr hab. Włodzimierz Buczek

Prace do wglądu w Biblioteczce Naukowej AMB.

k 2248-1

AUTOMOBILKLUB PODLASKI

rozpoczyna kursy

na prawo jazdy kat. A, B, C, E, T:

◀ w Ośrodku w Białymstoku — ul. Lenina 19, tel. 418-500, 418-587 dnia 18.04.1990 r. — środa — godz. 16

◀ w Ośrodku w Łomży — ul. Wojska Polskiego 161, tel. 57-83, dnia 18.04.1990 r. — środa — godz. 16.

Zakończenie szkolenia

— przed wakacjami

Młodzieży uczącej się i studiującej — udzielamy zniżki.

Zapraszamy chętnych.

Zapraszamy również do korzystania z usług naszego Biura Turystyki Motorowej — tel. 416-780.

k 2246-1

NACZELNIK GMINY W SIDRZE

INFORMUJE, ŻE

WBPP w Białymstoku

przystępuje do okresowej oceny aktualności miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Sidra uchwalonego Uchwałą Nr 91/XXXV/84 GRN w Sidrze z dn. 28-II-1984 r. i w zależności od wyników oceny do jego ewentualnej aktualizacji.

W związku z powyższym zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać wnioski dotyczące potrzeb zmian ustaleń ww. planu pod adresem:

Wojewódzkie Biuro Planowania
Przestrzennego, Białystok,
ul. Mickiewicza 3/5

w terminie do dn. 15 maja br.

k 2262-1

KOMUNIKAT

NACZELNIK GMINY

w Janowie

INFORMUJE, ŻE

WBPP w Białymstoku przystępuje do okresowej oceny aktualności miejscowego PLANU OGÓLNEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY JANÓW uchwalonego Uchwałą Nr III/11/84 GRN w Janowie z dn. 30-IX-1984 r. i w zależności od wyników oceny do jego ewentualnej aktualizacji.

W związku z powyższym zainteresowane organy administracji państwowej, jednostki organizacyjne i osoby fizyczne mogą zgłaszać wnioski dotyczące zmian ustaleń ww. planu pod adresem:

Wojewódzkie Biuro Planowania
Przestrzennego
Białystok, ul. Mickiewicza 3/5

w terminie do dnia 15 maja br.

k 2294-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Teresie Roszkowskiej
z powodu śmierci
MATKI

składają:
Dyrekcja i współpracownicy
WPEC. k 2278-1

Wyrazy szczerzego współczucia
Kol. Tadeuszowi
Brzozowskiemu
z powodu śmierci
OJCA

składają:
współpracownicy Zespołu
Szkół Zawodowych PIP „Instal” w Białymstoku. k 2280-1

Serdeczne wyrazy wdzięczności
znajomym, przyjaciółom oraz
wszystkim tym, którzy pomogli
w ciężkich chwilach i wzięli udział
w ostatniej drodze mego
najukochańszego męża

Sp.

kpt. Kazimierza
Woronowicza

składają
żona z rodziną. g 2290-1

Powierzchnia magazynowa

DO WYNAJĘCIA

— ul. Handlowa 2

Zapewniamy

- ▽ przystępną cenę
- ▽ dogodne warunki za i wyładunku (rampa samochodowa, bocznicą kolejową)
- ▽ korzystanie z urządzeń magazynowych
- ▽ możliwość obsługi
- ▽ dozór, korzystanie z pomieszczeń socjalnych

Informacja: Spółka z o.o.

„WPHW — Meble”

Białystok, ul. Hurtowa 4

tel. 219-01

k 2070-00

**SKR W CHOROSZCZY
OFERUJE DO SPRZEDAŻY**

1. kombajn bizon Z056 szt. 1
2. ciągnik ursus C-360 szt. 1
3. rozsiewacz wapna RCW-3 szt. 2
4. pług PN 3-35 szt. 1
5. brona talerzowa U 240 szt. 1

Ceny do uzgodnienia

oraz

* kołnierze stalowe płaskie od ϕ 15 do ϕ 250.

k 2288-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w Bakalarzewie ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY w dniu 1990.04.26 o godz. 10 w Biurze SUR na nw. sprzęt:

1. Kombajn Bizon Z-056 szt. 1
2. Ciągnik C-360 szt. 4
3. Ciągnik C-385 szt. 1
4. Ciągnik DT-75 szt. 1
5. Kosiarka rotacyjna szt. 1
6. Kolumna parnikowa szt. 1
7. Opryskiwacz szt. 1

Sprzęt można oglądać w SUR Bakalarzewo. Uczestnicy winni wpłacić wadium 10 proc. wartości sprzętu na godzinę przed przetargiem.

II przetarg odbędzie się o godz. 12.

Zastrzega się prawo wycofania maszyny lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 2261-1

III LIGA

Dwaj bohaterowie

MAZUR — WŁÓKNIARZ A. 2:0

Pierwsze zwycięstwo w rundzie jesiennej odnieśli w sobotę piłkarze Mazura Elku. W obecności ok. 1 tys. widzów pokonali na własnym stadionie swego sąsiada z tabeli — Włókniarza Aleksandrów Łódzki 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Lebedziński (70 min.) i Gondek (80 min. z rzutu karnego). Sędziował J. Recko z Białegostoku.

MAZUR: Maciorowski, Pachucki, Dziarnowski, Krasowski, Sadowski, Chrzanowski, Gondek, Subienko (46 min. Lebedziński), Świątek (80 min. Mroczek), Ostrowski, Sobczyk.

Był to wyrównany mecz dwóch zespołów o podobnych umiejętnościach. Goście liczyli na swych szybkich napastników. I rzeczywiście stworzyli trzy sytuacje sam na sam z bramkarzem Dariuszem Maciorowskim. Elczanin był jednak jednym z bohaterów meczu. Przed tygodniem, grając w spotkaniu z Wigrami w ataku, strzelił gola, a w sobotę nie dał się pokonać rywalom. Drugim bohaterem był Wiesław Gondek, który w sobotnim pojedynku zgnął się z elką publicznością. On zapoczątkował akcję w 70 min., po której padł pierwszy gol. Podał piłkę do Sobczyka, ten dostrzekał, a Lebedziński „szczupakiem” głową umieścił piłkę w siatce. W 80 min. Gondek został sfaułowany na polu karnym. Sam skutecznie wykonał jedenastkę, przypieczętowując sukces Mazura. (dk)

W swoim stylu

LECIA — WIGRY 0:1

Przyjemna niespodzianka sprawili w sobotę piłkarze suwalskich Wigier, pokonując w Tomaszowie Maz. miejscową Lechię 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Radczuch (33 min.). Sędziowali arbitrzy z Ciechanowa. Widzów ok. 2 tys.

WIGRY: Giedroń, Wierzbicki, Kondrusiewicz, Ziolkowski, Spura, Kowalewski, Radczuch, Klekotko, Bakun, Kropiwnicki, Sobczak.

Po ponad 7-godzinnej jeździe autokarem suwalczanie dotarli do Tomaszowa na 20 minut przed rozpoczęciem meczu. Mogli zatem przeprowadzić tylko krótką rozgrzewkę. W efekcie tuż przed grą doznał kontuzji Walc, a w pierwszych minutach spotkania lekarz musiał udzielać pomocy trzem suwalczanom. Mimo fatalnego początku goście szybko przejęli inicjatywę. W 10 min. minimalnie przetrześli Kropiwnicki. Kilka minut później Giedroń wyszedł obroną ręką z pojeźdźki sam na sam z napastnikiem Lechii. W 27 min., po akcji Sobczyka, Kropiwnicki skierował piłkę prosto w bramkarza gospodarzy. W 33 min. Radczuch wykonywał rzut wolny z ok. 20 m. Strzelił w swoim stylu. Piłka trafiła w okienko bramki Lechii.

Po przerwie Wigry nadal były drużyną lepszą. Bramki już nie padły, ale suwalczanie wygrali mecz zasłużenie. (dk)

Pozostałe wyniki: GKS Belchatów — Gwardia Szczecin 3:0, Ursus Warszawa — Boruta Zgierz 2:2, Jeziorak Rawa — Wisła Płock 3:0, Stal Kutno — Stomil Olsztyn 0:0, Włókniarz Pabianice — Bug Wyszków 0:1, Górnik Konin — Polica Tomaszów Maz. 0:4, Polonia Warszawa — Polkolor Piaseczno 2:0.

1. Hutnik	23	38	41:19
2. Belchatów	24	33	40:22
3. Polonia	24	31	29:16
4. Ursus	24	28	31:22
5. Boruta	23	26	28:20
6. Stomil	23	26	24:21
7. Wisła	23	26	22:19
8. Bug	24	26	26:25
9. Jeziorak	24	25	29:25
10. Polica	23	25	27:25
11. Włókniarz P.	24	24	25:24
12. Gwardia	24	23	18:22
13. Wigry	24	23	23:28
14. Stal	24	22	22:26
15. Lechia	24	20	14:24
16. Górnik	24	18	20:28
17. Polkolor	23	14	18:34
18. Włókniarz A.	24	12	20:36
19. Mazur	24	10	20:41

(dk)

Zagrają w finale

W Zambrowie, w rewanżowym meczu półfinałowym piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu woj. łomżyńskiego LKS pokonał ponownie Olimpię 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla LKS — Stanisławski i Wawrzyniak; dla Olimpii — Stańczyk.

W finale wojewódzkim LKS spotka się z Gwem Czerwony Bór. (jtb) — G —

Do niespodzianki doszło w półfinałowym spotkaniu Pucharu Polski na szczeblu woj. suwalskiego. W Augustowie miejscowa Sparta wyeliminowała III-ligowe Wigry Suwałki. Po 90 min. gry wynik był remisowy 2:2 (0:1). W dogrywce żaden z zespołów nie zdobył gola. W rzutach karnych, także po dogrywce, wygrali

augustowianie 4:3. Kapitan zespołu „party, bramkarz Wojciech Salik obronił trzy „jedenastki”. W finale wojewódzkim, 3 maja o godz. 16 w Suwałkach Sparta zmierzy się z drużyną TKKF Suwałki.

Augustowianie zanotowali już spory sukces. Od wielu lat nie byli tak wysoko w rozgrywkach pucharowych. Tym większa byłaby szkoda, gdyby nie zagraли w finale i to z przeciwnym powodem. Otóż Sparta nie ma pieniędzy na zakup butów piłkarskich, które wkrótce nadejdą do klubu. A grać na bosą, trochę wstyd. Może więc ktoś uratuje honor piłkarzy z Augustowa. (dk)

Klasa okręgowa

LKS Lega — Włókniarz Białystok 2:5, Husar Nurzec — Sokół Sokółka 5:0, Sparta Augustów — Olimpia Zambrow 0:3, Grom Czerwony Bór — Nida Ruciane Nida 1:2, Warmia Grajewo — Mazur Pisz 0:0, Rominta Gołdap — Mamry Giżycko 0:1. Mecz LKS Łomża — Jagiellonia II przelożono, a spotkanie Tur Bielsk Podl. — Pogon Lapy przerwano z powodu zrużnienia butelki na boisku w 70 min. przy stanie 2:1.

1. Olimpia	32:6	58:18
2. LKS	28:8	40:7
3. Jagiellonia II	26:10	32:15
4. Grom	25:13	39:22
5. Sparta	20:18	26:20
6. Pogon	20:16	23:25
7. Nida	20:18	20:27
8. Tur	19:17	38:35
9. Włókniarz	19:19	29:28
10. Mazur	18:20	27:28
11. Mamry	17:21	41:35
12. Rominta	14:24	19:37
13. Warmia	13:25	18:37
14. Husar	12:26	28:37
15. Sokół	10:28	17:44
16. Lega	7:31	20:52

(dk)

TOTO - LOTEK

I losowanie:
3 — 4 — 6 — 22 — 35 — 49
II losowanie:
7 — 20 — 22 — 26 — 46 — 47

Dziś wyścig w Elku

Ostry start szosowców

Po udanym sezonie w przełajach, w którym kolarze elckiego PRIM zdobywali medale mistrzostw Polski juniorów, rozpoczęły się starty szosowców. Niemal w każdą niedzielę odbywają się wyścigi, w których uczestniczą reprezentanci naszego regionu. Oto ich ostatnie wyniki.

Puchar Włosny w Biskupcu: młodzicy — 2. Artur Ziolkowski, 3. Artur Kamiński; juniorzy — 1. Tomasz Bukowski, 2. Marek Jablonka; juniorzy — 3. Tomasz Sutkowski (wszyscy PRIM), 4. Piotr Flodorowicz; seniorzy — 1. Wojciech Sowa (obydwaj Mamry Giżycko).

Wyścig otwarcia sezonu w Elku o puchar prezesa OZKOŁ WFS w Suwałkach: młodzicy — 1. Artur Ziolkowski; juniorzy — 1. Jacek Mroczek, 2. Marek Jablonka (wszyscy PRIM); juniorzy — 1. Piotr Flodorowicz (Mamry); seniorzy — 1. Kazimierz Sokół (Sokół Sokółka).

Dziś zaś, 17 km, przy PRIM w Elku (ul. Suwalska) rozpocznie się Wyścig Wielkanocy o puchar księdza biskupa dr Józefa Wysockiego. Start o godz. 15. Kolarze ze wszystkich grup wiekowych będą pokonywać 12,5 km rundy Przekopka — Chelchy — Lega — Sętki. (dk)

Mocarze z Grajewa

Już po raz piąty ogniska TKKF „Start” i „Zryw”, Spółdzielnia Mieszkaniowa i ZM TKKF w Grajewie zorganizowały zawody kulturalne o tytuł „Najsilniejszego Człowieka Grajewa roku 1990”.

Startujący rywalizowali w trzech konkurencjach. Wyciskali odważnik 175 kg prawą i lewą ręką oraz 60-kilogramową sztangę leżąc na ławeczce, a także robili przysady ze sztangą o wadze 65 kg. W tym trójboju najlepszym okazał się Marek Panuś („Zryw”) — 4.265 kg, który wyprzedził Sławomira Matysiewicza (Pogotowie Energetyczne Grajewa) i Antoniego Kleczewskiego („Maratonka”). Natomiast Dariusz Nadborski z Grajewa wygrał konkurs na wycisnięcie największego ciężaru leżąc na ławeczce. Wycisnął do góry sztangę ważącą 150 kg. (dk)

radioitv

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00; 0.07 Muzyka nocna; 5.05 Poranne rozmaitości; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 8.15 Audycja publicystyczna; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Hipnoza” — odc. pow.; 10.45 Nieznani sąsiadzi; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Przeboje mistrzów; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 17.00 Na rockową nutę; 17.30 Spotkanie z Belloną; 17.50 Kto tak pięknie gra — Henryk Albers; 18.05 Problem dnia; 19.00 Z radiowych studiów; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert żywych; 20.45 „Kurier z Warszawy” — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Klasyki operetki; 22.05 Róbbny swoje: Nauki samorządowe; 22.15 Wieczory chopinowskie; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazz dla wszystkich; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

Serwis Trójki: 1.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku; 8.30 „Czwarty protokół” — odc.

pow.; 9.05 Przedpołudnie z Programem III; 11.15 Folk w pigułce; 11.25 W stylu koncertującym; 12.00 Serwis Trójki oraz Radio Kanada; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Czwarty protokół” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Mistrzowie francuskiej gamby; 15.05 Polityka; 15.10 Przypominał Van MacCoya; 15.40 Posuchać warto; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (1); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 „Kapitan i nieprzyjaciel” — odc. pow.; 20.00 Reggae — pieśni wędrowców; 20.30 „Ekspresjonizm w sztuce”; 20.45 Puncta contra punctum; 21.30 „Ekspresjonizm w sztuce” (2); 21.45 Casy ten rock; 22.30 „Ekspresjonizm w sztuce” (3); 22.45 Opera tygodnia: P. Mascagni — „Rycerskość wieśniacza”; 23.00 24 godzin w 10 minut; 23.12 Radio Kanada; 23.15 Soul — muzyka duszy; 23.50 — „Ludzie bezpieki” — 1. odc.; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi M. Liberadzki; 6.15 „Z mikrofonem przez wieś” — aud. J. Smyka; 7.30 „Kiedy potęga.” — kom. E. Biedrzycki; 8.00 Studio Wyborcze; 13.05 „Pod znakiem Pogoni” — aud. S. Poznańskiego w J. Białoruskim; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. A. Jarosza; 16.20 Białostocka Liga Muzyczna; 16.30 „Ba-

zar” — aud. L. Piłarskiego; 16.50 „Było cymbalistów wielu” — aud. Z. Gładyszewskiej; 17.15 Studio Wyborcze.

TELEWIZJA PROGRAM I

8.35 „Domator” — Rady na życie — Wiosenny kurs życia; 8.50 „Domowe przedszkole”; 9.15 Wiadomości poranne; 9.25 „Dolina nadziei” — serial prod. franc.; 10.20 „Domator” — Rady na życie: zatrucia pokarmowe; 13.30 i 14.00 TTR — Semestr IV; 15.30 „Kim być?” — program dla 15-latków; 16.20 Program dnia — Telegazeta; 16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”; 16.50 Kino Tik-Taka: „Gumisie” — serial prod. USA; 17.15 Teleexpress; 17.30 „Spojrzenia” — „Konserwatyści w ZSRR”; 18.00 Program lokalny; 18.45 „Klinika zdrowego człowieka” — nadciśnienie tętnicze cz. I; 19.00 Dobranoc — „Moje przyjaciółki myszki”; 19.10 „Plus — minus” — program publicystyczny; 19.30 Wiadomości

20.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kurokiem; 20.15 „Dolina nadziei” — franc. serial obyczajowy (ostatni odcinek); 21.15 „Listy o gospodarce”; 21.50 Studio Sport — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie: USA — Kanada; 23.20 Wiadomości wieczorne; 23.40 Język rosyjski

PROGRAM II

16.55 Język angielski; 17.25 Program dnia; 17.30 „Dookoła świata” — „Na Tahiti”; 18.00 „Mąż pod łóżkiem” — nowela filmowa TP; 18.30 „Dawniej niż wczoraj”; 18.45 „Kabaty — ostatnia stacja metra — schronisko dla bezdomnych” — reportaż; 19.10 Modlitwa wieczorna z Sanktuarium Matki Boskiej Tucholskiej; 19.30 Studio Sport; 20.00 „Przeboje B. Kaczyńskiego” — „Podróż do Mediolanu” cz. III; 21.00 „Wywiady Ireny Dzie-dzie”; 21.30 Panorama dnia; 21.45 „Opowiadania wariackie” — film fab. TP; 23.00 Komentarz dnia

TELEWIZJA SATELITARNIA

WTOREK, 17 KWIETNIA

RTL PLUS

9.10 Historia Springfieldów — serial (także o godz. 14.15); 10.35 Kochany wujek Bill — serial; 11.00 Film fabularny; 11.30 Klan z Kalifornii; 16.30 Bionic Woman — serial; 17.10 Der Preis ist heiss — quiz; 18.00 Doctor's Hospital — serial; 18.45 Aktualności; 19.15 Knight Rider — serial; 20.15 Die Gluecksritter von Manhattan — film USA; 21.55 Explosiv — magazyn; 23.00 Love Streams — film USA z 1984 r.

TELEWIZJA RADZIECKA

17 kwietnia, wtorek

4.30 Program informacyjno-muzyczny; 6.30 Filmy animowane; 7.05 „Sam na sam ze wszystkimi” — spektakl; 9.00 „To było... było...”; 9.25 Godzina dla dzieci; 10.25 Magazyn reklamowy; 13.30 Wiadomości; 13.45 „Armia „Pilszki” — film dla dzieci; 15.05 Program o Kambodży; 15.35 Film animowany; 15.45 „Witaj, muzyko”; 16.30 Wiadomości; 17.00 Postęp. Informacja. Reklama; 17.30 „Dialogi polityczne”; 19.00 Dziennik; 19.30 „Wyspa” — film fab. cz. I; 20.35 Puchar ZSRR w piłce nożnej (półfinały) Dynamo Kijów — CSKA (druga połowa); 21.25 „Kultura rosyjska za granicą”; O. Celikow; 21.55 Na XXI Zjeździe Komсомола; 22.15 Wiadomości; 22.40 „Kłeska inżyniera Garina” — film tv, cz. II; 23.45 Magazyn sportowy; 0.15 Wieczór humoru i satyry

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Przerwa świąteczna.

KINA

„Pokój” — „Krokodyl Dundee II” (USA, I. 12), godz. 11, 13, 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień); „Ton” — „Krótkie spięcie II” (USA, I. 12), godz. 11, 13 i 15; „Czerwona gorączka” (USA, I. 18), godz. 17 i 19; „Nico” (USA, I. 18), godz. 21; „Syrena” — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy” (USA, I. 12), godz. 11 i 13; „Harry Angel” (USA, I. 18), godz. 15, 17 i 19; „Sekstefon” (USA, I. 18), godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Poskromienie złośnika” (CSRS, I. 15); Lapy — „Sprawa się rypla” (polsk., I. 15); Siemiatycze — „Misja” (ang., I. 15); Sokółka — „Książę w Nowym Jorku” (USA, I. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża — „Kadr” — „Akademia Policji” (USA, I. 12); Łomża — „Millenium” — „Nico” (USA, I. 18); Grajewo — „Willow” (USA, I. 12); Zambrow — „Śmiertelnie mroźna zima” (USA, I. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Batyk” — „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” (polsk., I. 15).

Suwałki „Barnaba” — „Noce gry” (USA, I. 18); Augustów — „Porno” (polsk., I. 18); Biała Piska — „Piraci” (tunez.-franc., I. 12); Elk „Polonia” — „Boskie ciała” (USA, I. 12); Elk „Zorza” — „Trzech ojców” (franc., I. 15); Giżycko — „Stan wewnętrzny” (polsk., I. 15); Gołdap — „Człowiek w ogniu” (włosk.-franc.-USA, I. 18); Kowale Oleckie — „Imperium słońca” (USA, I. 15); „Stan strachu” (polsk., I. 15); Mikołajki — „Willow” (USA, I. 12); Olecko — „Chce mi się wyć” (polsk., I. 18); „Remo” (USA, I. 15); Orzysz — „Szkłana pułapka” (USA, I. 18); Pisz — „Deja vu” (polsk., I. 15); Węgorzewo — „Kosmiczne jaja” (USA, I. 12).

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wo-dociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasieńskiego 1, tel. biura wezwaw 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę;

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego;

— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA

(ostry dyżur)

— ul. Malmada 12, tel. 417-529
Informacja o lekach — tel. 75-24-37

PUNKT KONSULTACYJNY (ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293)

„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych — poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

SZPITALA

DYŻURY CODZIENNE

REHABILITACJA oraz ODDZIAŁY DZIECIĘCE: CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, WEWNĘTRZNY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

ODDZIAŁY: ZAKAŻNY, SZTUCZNEJ NERKI, GRUŻLICZ DZIECIĘCEJ — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593.

SPECJALISTYCZNY DERMATOLOGICZNY ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

SZPITAL ONKOLOGICZNY, ul. Ogródowa 12, tel. 357-71.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 17.IV.1990 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — PSK, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40 i 236-13 do 16. ZAKAŻNY DZIECIĘCEJ — Woj. Szpital Specjalist. im.

K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

ODDZIAŁ GRUŻLICZ — Specjalist. P/grużliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

NEUROLOGIA — Specjalist. Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-81

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — codziennie w godz. 17-6
Łomża — tel. 988 — poniedziałki i czwartki w godz. 13-19

Jagiellonia-Stal Mielec 2:2

Do przerwy - nadzieja

Alleluja, Alleluja — Jagiellonia wygra mecz! Ta święteczna przysłówka kibice Jagiellonii pragnęli pomóc swym piłkarzom, by ci po 12 kolejnych niewygranych meczach odnieśli wreszcie zwycięstwo. Niewiele brakowało, by w Wielką Sobotę w kolejnym meczu i ligi wygrali gospodarze. Padł jednak wynik nie rozstrzygnięty. Jagiellonia zremisowała ze Stalą Mielec 2:2 (2:1). Bramki dla Jagiellonii zdobyli: Bartnowski (10 min.) i Giedroń (25 min.), a dla gości — samobójcza (13 min.) i Fedoruk (49 min.).

Sędziował Wit Żelazko (Warszawa). Widzów — 3700 osób.

JAGIELLONIA: Karwat — A. Kulesza, Bartnowski, Gierjekiewicz, Cywik — Prabućki (od 63 min. Witkowski), Ambroży, Romanuk — Z. Szugda (od 54 min. Zajczkowski), J. Szugda, Giedroń.

STAL: Wojdyga — Porębný, Tyburski (od 33 min. Tomanek), Czachowski, Fedoruk — Lętocha, Rata, Gruszecki, Tułacz (od 75 min. Stopa) — Sliwowski, Zagórski.

Złota kartka — Gierjekiewicz.

Szybciej sunie długopis po notecie, gdy mecz jest wartki, obfituje w wiele sytuacji podbramkowych — słowem, gdy jest na co popatrzeć i kogo chwalić. A na słowa uznania zasłużył tym razem białostoczanie, którzy rozpoczęli z impetem, agresywnie okupując połowę boiska gości. Każda akcja jagiellończyków była zapowiedzią bramki. Już w 10 min. Bartnowski dostrzegł, że Wojdyga jest źle ustawiony i z około 20 metrów sprytnie ułokował piłkę w lewym rogu bramki przeciwnika. Nadal inicjatywa należała do gospodarzy. Imponowali przede wszystkim ambicją. Repeczęsto składali się do okłasków po udanych atakach jagiellończyków. W 22 min. powinna paść już druga bramka dla białostoczian. Po szybkiej akcji Bartnowski przekazał futbolówkę na prawa, przeciwną stronę do Giedrońca, który nagral ją głową do Janusza Szugdy, a ten z kilku metrów ostro strzelił trafiając w nogi Wojdygi. Parę minut później, tym razem Janusz Szugda podał do Giedrońca, a ten strzelił głową i piłka zatrzymała się w słatce (po drodze rykoszetem zmylała bramkarza Stali). Zaskoczenie wielkie i 2:0 dla Jagiellonii.

Sektor środkowy, zajmowany przez kibiców z czerwono-żółtymi szalikami zerwał się do dopingu, skandując — jeszcze jeden, jeszcze jeden!

Wydawało się, że życzenia te zostaną spełnione. Wynikało to z sytuacji na boisku. Tymczasem w 38 min. goście zdobyli kontaktową bramkę. Niegroźne dośrodkowanie Rata próbował obronić Zbigniew Szugda, ale zrobił to bardzo niefortunnie, kierując piłkę plecami do własnej bramki. Ładny gest w tym momencie zrobił Karwat. Podbiegł do załamane go Z. Szugdy, poklepał go po ramieniu, jakby mówiąc: nie martw się, to każdemu może się zdarzyć.

Do 45 min. ataku non stop Jagiellonia jak gdyby dostała zadyszki. Tempo wyraźnie spadło, gra się wyrównała. Była nieciekawa i chaotyczna. Nie stać jeszcze białostoczian na tak wielki wysiłek, by utrzymać tempo przez całe 90 min. spotkania.

W 49 min. Fedoruk zaskakującym strzałem głową zdobył drugiego gola dla Stali. W tym już znacznie słabszym okresie meczu w 57 min. Porębný ostro strzelił, lecz Karwat popisał się efektywną parą, a w 71 min. stuprocentową okazję do zdobycia gola miał Ambroży.

Po meczu trener Stali, Włodzimierz Gasior, powiedział: Byłem przerażony. Do przerwy Jagiellonia zaskoczyła mnie dobrą, ofensywną grą, myślałem, że przegramy za minuty jeden. Spodziewaliśmy się, że zobaczymy zespół Jagiellonii załamany i zdeterminowany. A tymczasem nie z tych rzeczy. Przede wszystkim jest bardzo waleczny. Ciesze się, że potrafiłmy pozbierać się przy stanie 0:2.

Natomiast trener Jagiellonii, Mirosław Mojsiowski stwierdził: Zmieniliśmy w tym meczu styl gry na bardziej ofensywny. Obawiałem się tylko, czy zawodników będzie stać na wytrzymanie tego pojedynku przez całe 90 min. Przy stanie 2:0 zabrakło zespołowej konsekwencji i siły. Zaczeli grać chaotycznie i dlatego zremisowaliśmy. Czekaj, teraz dużo pracy nad wyrobieniem nawyku do gry w takim stylu, jaki pokazaliśmy na początku meczu.

LKS — WIDZEW 1:0 (1:0)

Bramka: Ziober (34 min.). Złota kartka: Bótycki (LKS). Widzów 1.330.

W derbach Łodzi zasłużone zwycięstwo wygrał lepszy LKS. Widzowie walczyli bardzo ambitnie, ale poza strzałem w słupkę z dystansu Myślińskiego nie stworzyli żadnej bramkowej sytuacji. W zespole tym nadal nie gra J. Bayer.

ŚLĄSK — GÓRNIK 2:2 (2:2)

Bramki: dla Śląska — Chalaśkiewicz (33 min.) i Socha (36 min.); dla Górnika — Dankowski (7 min.) i Lissek (32 min. z rzutu karnego). Widzów ponad 10 tys. Dobry, szybki i widowiskowy mecz. Miał on podobny przebieg do spotkania w Białymstoku z tą różnicą, że goście objęli prowadzenie 2:0. Nie poszli jednak za ciosem i to zemdliło się.

ZAWISZA — MOTOR 2:1 (2:0)

Bramki: dla Zawiszy — Arndt (31 min.) i Modracki (43 min.); dla Motoru — Grzesiak (58 min.). Widzów 13.454. Gospodarze nie wykorzystali szansy zwycięstwa za 3 pkt. Ich plany pokrzyżowała kontuzja w 56 min. najlepszego zawodnika meczu Piotra Nowaka.

OLIMPIA — LEGIA 2:0 (0:0)

Bramki: Przybyło (66 min. z rzutu karnego) i Kaziów (87 min.). Złota kartka: Kruszanin (Legia). Widzów 4,5 tys. Olimpia, grając w praktycznie rezerwowym składzie bez: Brzęczka, Najtkowskiego, Przerady i Skrobowskiego, wygrała z łatwością. Legia rozczarowała.

GKS — ZAGŁĘBIE L. 1:1 (1:0)

Bramki: dla GKS — Nawrocki (20 min.); dla Zagłębia — Kudyba (80 min.). Złota kartka: Tyszkiewicz (Zagłębie). Widzów 4.903. Mecz „na szczytach” rozczarował. Był przeciętny, twardy i wyrównany. Drużyny załapały tempo tylko dobrym przygotowaniem fizycznym i ambicją. Zabrakło efektywnych akcji i strzałów.

ZAGŁĘBIE S. — RUCH 2:0 (1:0)

Bramki: Mizia — 2 (13 i 54 min.). Złote kartki: Wnuk (Zagłębie) i Walec (Ruch). Widzów ponad 10 tys. Jeszcze jeden przeciętny mecz, w którym zabrakło piłkarzom precyzji w wykańczaniu akcji. W II połowie sędzia przerwał na 4 min. grę ze względu na skandaliczne zachowanie kibiców gości.

WISŁA — LECH 1:1 (1:1)

Bramki: dla Wisły — Jeloniek (16 min.); dla Lecha — Juskowiak (39 min.). Złota kartka: Jakolciewicz (Lech). Widzów 10 tys. To spotkanie mogło się podobać tylko do przerwy.

1. Katowice	23	31	24:12
2. Zagłębie L.	23	31	29:18
3. Lech	23	30	32:22
4. Zawisza	23	29	27:17
5. Legia	23	27	21:15
6. Górnik	23	26	27:21
7. Wisła	23	26	27:26
8. Olimpia	23	24	23:19
9. EKS	23	24	25:25
10. Ruch	23	23	29:27
11. Zagłębie S.	23	21	21:22
12. Śląsk	23	19	23:28
13. Stal	23	19	18:27
14. Motor	23	17	12:24
15. Widzew	23	11	17:33
16. Jagiellonia	23	10	15:34

L. TARASIEWICZ



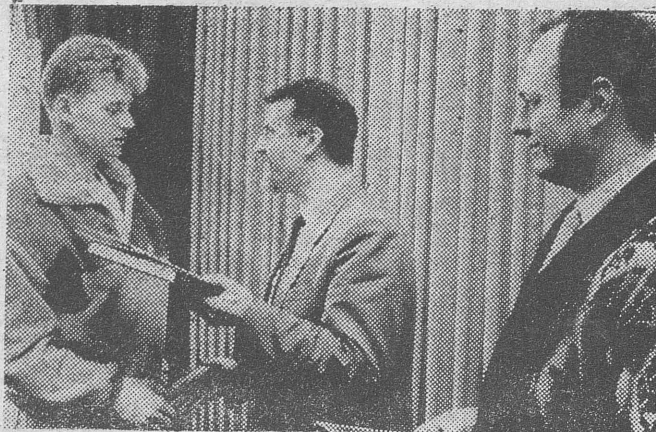
M. Roszkowska triumfuje

Dzidoczka białostockiej Gwardii — Małgorzata Roszkowska jest coraz bliżej reprezentowania Polski w majowych mistrzostwach Europy we Frankfurcie nad Menem i obrony w nich brązowego medalu. W ostatnich tygodniach udokumentowała ona swoje pierwszeństwo w kraju w wadze do 48 kg.

Informowaliśmy już o jej zwycięstwach w międzynarodowych turniejach w Budapeszcie i Bratysławie. Małgorzata Roszkowska przedłużyła passę triumfów w śródownym turnieju „Grand Prix” we Wrocławiu. Zdecydowanie wygrała swoją kategorię wagową. Odniosła cztery zwycięstwa przed czasem. Jej finałowy pojedynek z wicemistrzynią świata juniorek Bożeną Strzałkowską trwał tylko 7 sek. Rywalka szybko uznała się za pokonaną przez białostoczkankę.

We Wrocławiu startowała również druga gwardzistka Anna Kosińska. Aktualna młodzieżowa mistrzyni Polski także miała szansę walki o miejsce w reprezentacji narodowej w wadze 72 kg na mistrzostwa Europy. Niestety, przegapiła ją. Wprawdzie walkę wygrała, ale w drugiej doznała porażki.

Obecnie Małgorzata Roszkowska, Anna Kosińska i młodzieżowa Agnieszka Kuprasiewicz przebywają na grupowaniu kadry narodowej w Ceniowie. Tam trenują pod okiem m.in. swego klubowego szkoleniowca Jarosława Mroczki (dk)



Gratulacje wraz z dyplomem uznania, albumem i nagrodą pieniężną otrzymuje z rąk wicewojewody — Jerzego Slezaka i dyrektora Wydziału Młodzieży i KF UW — Janusza Kochana, Andrzej Piotrowski. Fot. Z. Lenkiewicz

Zimowi i letni rycerze uhonorowani w UW

Tak trzymajcie!

Każdy liczący się w kraju sukces uzyskany przez sportowców Białostoczczyzny jest nagradzany przez władze wojewódzkie. Kolejne gratulacje wicewojewoda białostocki — Jerzy Slezak złożył narciarzom Supraślanki oraz dwójce lekkoatletów Jagiellonii. Tradycyjnie przy her-

bacie i ciastkach rozpatrywano sukcesy, rozmawiano o dalszych perspektywach.

Głównym bohaterem czwartkowego spotkania był narciarz Supraślanki — Andrzej Piotrowski, który w pierwszym roku startów w kategorii seniorów zdobył aż cztery złote medale na tegorocznych mistrzostwach Polski. A w swej krótkiej karierze sportowej zdobył już na mistrzostwach Polski seniorów, juniorów i spartakiadach 12 krążków z różnego kruszcu.

Następnie słowa uznania odebrała sztafeta juniorów 3x5 km, która zdobyła złoty medal. Są to: Damian Ciborowski, Robert Sosnowski i Paweł Salmikow. Również indywidualnie uplasowali się oni na czołowych miejscach. Uhonorowana została też Agnieszka Salmikow, zdobywczyni 6 i 8 miejsca podczas mistrzostw Polski juniorek. Z wyjątkiem Ciborowskiego, który przeniósł się do Supraśla z Piśszą, wszyscy są wychowankami Szkoły Podstawowej w Supraślu, gdzie zostali zarządzi bakcytem narciarstwa klasycznego. Jest to ewenementem w kraju. Bądź co bądź Supraśl jest raczej miejscowością wiejską, a jednak ośmielił się nauczyciele udowodnić, że daleko od gór można wychować doskonałych narciarzy — biegaczy.

Lekkoatletyka jest wprawdzie sportem letnim, ale jej przedstawiciele startują również w zimie pod dachami hal. Na tegorocznych mistrzostwach halowych Polski Krystyna Danilewicz, wynikiem 16,47 w pchnięciu kulą wywalczyła złoty medal, a Eugeniusz Bedeniczuk w trójskoku uzyskał odległość 16,58 zdobywając srebrny medal.

Z satysfakcją podkreślając osiągnięcia młodych narciarzy i nieco bardziej doświadczonych lekkoatletów, wicewojewoda — Jerzy Slezak swe krótkie wystąpienie zakończył: — tak trzymajcie! (let)

Na fundusz premiera Smolarek i Bolesła zagrają w Warszawie

We wtorek, 17 km. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie reprezentacja Polski zmierzy się z wybraną przez czytelników „PS” drużyną ligi polskiej. Pierwszą poprowadzi trener Andrzej Stręla, druga Kazimierz Górski i Ryszard Kulesza. W ich zespole znajdują się m.in. Smolarek i Bolesła, którzy przyjeżdżają do kraju na własny koszt. Być może zobaczymy także grającego w Szwajcarii Tarasiewicza. Zabraknie natomiast — niestety — dwóch byłych zawodników Legii — Dzikanowskiego i Wdowczyka, którym ich obecny klub Celtic Glasgow nie udzielił zwolnienia. Przecież oni czekali na fundusz premiera Mazowieckiego, na który organizatorzy imprezy przełożyli cały dochód z meczu. Rozpocznie się on o godz. 17.00, zaś o 15.15 grać będą żaczki (chłopcy 16-letni) stołecznych klubów Legii i Polonii. Ceny biletów — normalne — 5 tys. zł, ulgowe — 2 tys. zł.

Cztery medale chłopca z Supraśla

Połowa kwietnia, a my o nartach. Późno? Niezupełnie. Jest to temat właściwie na cały rok. Narciarze biegają obecnie prawie przez okragie 12 miesięcy. Co Pan zatem robi teraz? Mam tydzień odpoczynku w rodzinnym Supraślu.

ANDRZEJ PIOTROWSKI, narciarz klasyczny, reprezentant Supraślanki Supraśl, uczeń Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem, zdobywca czterech medali na Mistrzostwach Polski.

— Przypomnij, na jakich dystansach je zdobyłeś?

— Na 30 km stylem klasycznym wywalczyłem I miejsce, na 15 km także stylem klasycznym — srebrny medal, na 15 km, ale już biegnąc dowolnie — zająłem trzecie miejsce i na 50 km znów byłem pierwszy.



— Po raz pierwszy startowałeś w grupie seniorów. Trudne jest przejście z kategorii juniora?

— Myślę, jak jest ktoś dobrze przygotowany, to może sobie pozwolić nawet na zdobycie medali.

— Jakże lubisz warunki atmosferyczne?

— Właściwie bez różnicy, ale chyba lepiej się czuję na śniegu ciężkim, czyli lekko mokrym.

— A jakie dystanse Ci odpowiadają?

— Raczej długie. Można wtedy zastanowić się nad taktyką, po prostu jest czas na myślenie.

— Co aktualnie robisz?

— Odpoczywam w domu w rodzinnym Supraślu, codziennie sobie tylko truchtam. Natomiast w Zakopanem jestem uczniem III klasy Szkoły Mistrzostwa Sportowego.

— Za rok matura. Co potem?

— Chcę zdawać na AWF w Krakowie lub Katowicach, by być bliżej gór.

— Jak trenujesz?

— Szukamy w różnych kotłach jeszcze resztek śniegu, a jak przegrzeje na dobre słońce, to na nartorolkach. Moim trenerem jest Władysław Wawrytko-Gasienica. To w kadrze. Natomiast na co dzień w szkole — Włodzimierz Dadej.

— Czy masz trochę czasu wolnego dla siebie poza sportem?

— Prawie w ogóle. Ostatnio kupiłem sobie 8-letniego poloneza. Ciągłe mi się psuje i każdą wolną chwilę poświęcam na reperowanie tej „wspaniałej” maszyny. Ale daje mi to zadowolenie.

— Ostatni Twój start w tym sezonie?

— Nie tak dawno jeszcze biegałem w Szwajcarii w tzw. tygodniu narciarskim. Codziennie zawody, przez siedem dni, a walczyła cała czołówka Europy. Zająłem 20 miejsce. Jestem z tego zadowolony.

— Jakie masz plany na przyszłość?

— Przygotować się i startować w najbliższej olimpiadzie. Jeszcze jako chłopiec z Supraślanki.

Rozmawiał: let

TELEGRAMY

* W Japonii rozgrywane są mistrzostwa świata grupy „B” w siatkówce mężczyzn. Polska po porażkach z Holandią 1:3 i Japonią 0:3 pokonała Irak 3:0.

* Szpadzista AZS AWF Warszawa Piotr Mołga został w Moedling (Austria) wicemistrzem świata juniorów. Polak w finale przegrał z Włochem Davidem Burroni 4:5, 2:5.

* Sukces poznańskiego basketu — tak można podsumować zakończony sezon. Wszystkie pierwszoligowe zespoły koszykówki grodu przemysłowego zdobyły medale: w czwartek złoty — drużyna męska Lecha, a nieco wcześniej srebrny — zespół żeński Lecha i brązowy — koszykarki Olimpii.

* Cztery miesiące pozostały do inauguracji Igrzysk Solidarności. Jak stwierdził przewodniczący komisji sportu KKW NSZZ „Solidarność”, Piotr Ziemiński, ok. 70 proc. prac przygotowawczych do tej gigantycznej imprezy zostało już wykonanych. Chęć finansowego wsparcia Igrzysk wyraził książę Rainier, zapraszając na rozmowy do Monako przedstawicieli komitetu organizacyjnego.

* Duży sukces zanotował polski długodystansowiec Jan Hurek, który wygrał przełajowy bieg Wielkanocny w Paderborn w śnieżnej międzynarodowej obsadzie. Polak na dystansie 10 km uzyskał czas 26.58,28 wyprzedzając Alfredo Shashongę (Tanzania) — 28.58,17 i Kurta Stenzela (RFN) — 28.58,80. Hurek ustanowił rekord trasy.